

Pawlikowski Józef

O
PRAWACH
KRYMINALNYCH.

.

PRZEMOWA.

Wszystkie nauki mają swoje zalety, lecz nauka praw
stanowienia, czyli wybór
prawideł według których ludzie społeczność złączeni mają
się rządzić,
zachowywać między sobą lub zrywać stosunki, nadgradzać
zasługi lub karać
przestępstwa w celu powszechnego dobra, zdaie mi się że
nauka ta naybliżey
dotyka szczęście obywatela, a zatem iest nayużyteczniejszą .
Starożytne ludy,
których się dziwiemy wielkości, nazywali onę Polityką, i ta
była naypożądańszym
przedmiotem

rozwagi ich umysłów. Wiele narodów iaśniały zwycięstwem,
ale że się nie wspierały
mądrością polityki, wśród najwyższego blasku swych
trymfów ginęły, podobne do
owych meteorów zapalających się na powietrzu, przechodzą
one światłem rozliczne
gwiazdy, ale bez porządnego ich biegu, trawią się własnym
swym ogniem i nikną.
Mądrość Polityki daie wzrost, szczęście, wielkość i trwałość
ludom. Tą
prowadzona Grecya, zasłużyła na podziwienie wielkiego
Montesquieu, który nazwał
kraj cały, światem, a każde iego miasto wielkim narodem.
Wiele miast miały podobne początki, podobne wojny i
nieszczęścia iak Rzym, ale
któreż z

nich wzniosło się do tey cudowney wielkości? Wzrost ten i
porządek, nie komu
innemu Rzym był winien, iak tylko mądrym prawidłom
polityki. Po upadku tego
największego państwa zalewała się krwią ziemia z zaciętych
woien barbarzyńców, a
iakież z nich skutek spłynął na narody? Oto okrucieństwa
utrzymywały
okrucieństwa, za przemocą następowały spustoszenia, a nędza
i upodlenie ludu,

okryły wszystkie kraie. Europa nie pierwey zaczęła wychodzić
z ciemnoty i okowów
niewoli, i wcześniey nie zaczęła doskonalić społeczności, aż
za odkryciem praw
Rzymskich, iak uważa Robertson, skarbem naydroższym, iaki
nam się

dostać mógł po tem wielkim narodzie.
W Europie dzisiejszey Polityka, iest pierwszym żywiołem,
nietylko rządu ale i
życia społecznego Anglików, pomyślność też ich
nayświetnieysza, potęga
nayobszernieysza, a prawa pisane nayroztropniey.
Lecz ia nie założyłem sobie wchodzić w całą obszerność tey
nauki, zamiarem moim
iest uważać tę iey część, przez którą oswobodza się
niewinność, lub karze
przestępstwo i zbrodnia dla użytku społeczności, co nazywaią
prawem kryminalnem.
Nie myślący ludzie, wszystko co nie działa mocno na ich
zmysły albo
nieużytecznem, albo mniej ważnem poczytuia, dla tego nauki
morał-

ne czyli niezmysłowe zgłębiać się nie staraia, a zatem i
nieroztropność w
prawach obojętnie przyymuia. Ale wpływ ich takie działa
skutki w społeczności,

czasem wynadgrodzonemi bydź mogą, ale zły układ praw kryminalnych ciągnie za sobą okropne skutki i nieodwetowane. Jest zatem myślą moją rozbierać prawa kryminalne, pokazać w niektórych częściach ich użytek a w innych ich niedoskonałość. Radbym, temi przepisami zabezpieczywszy iak najmocniey niewinność, ieżeli zupełnie oczyścić z przestępstw społeczności nie zdołam, przynajmniej one zmniejszyć.

ROZDZIAŁ I. O SKŁONNOŚCIACH LUDZI DO DOBREGO I ZŁEGO, A ZATEM O POTRZEBIE KARY.

Z doświadczenia widzimy nieszczęśliwie w iednych ludziach wiele skłonności czyli popędu do złych namiętności, innych gorliwych do czynienia dobrze. Gdyby natura w krew człowieka wszczepiła zaród niepohamowaney złości, wtedy iako niewolnik Twórcy posłuszny swemu przyrodzeniu, za szkodzące czyny karanym

bydźby niepowinien. Nikt w drapieżnych zwierzętach nie
widzi wyrodków, chociaż
się wzdryga na ich zakrwawione łupy, ale tylko uważa one,
iako istoty wyrokom
natury podległe, Doświadczenia wie-

ków pokazały, iż człowiek nie odebrał w podziale gwałtowney
chęci szkodzenia
podobnym sobie. Złe wychowanie, narowy nabyte, prowadzą
go do przestępstw i
zbrodni; towarzystwo zatem ludzkie ma słuszne prawo
rozciągać karę nad winnym,
iako odbiegającym od widoków przyrodzenia, naruszającym i
zrywającym porządek
społeczeństwa, który warował każdemu spokojność, i
bezpieczeństwo iego
szczęścia.

Zarzucić kto może, iż niemowlęta pierwszy odbiorając
pokarm życia, już różne
pokazują skłonności, zatem zniemi się rodziły poniewolnie, i
potem
nieszczęśliwie ulegać im musza.— Kiedy mówię o
wychowaniu dzieci, uważam go od
wnętrzości matek.— Starożytni Filozofowie zwracający
myśli swoje do
doskonalenia społeczności, a zatem do nadania
najpiękniejszych skłonności
obywatelom zajmowali prawodawstwem swoim
wychowanie młodzi, które zaczynało się
od przepisów dla matek wtedy, kiedy nie dojrzałe jeszcze
płody w żywotach swoich

nosiły. Plato w Rzeczypospolitey swoiey daie przepisy ma-

tkom, iak się zachować maia nim na świat wydadzą
potomstwo, To zdanie
Filozofa nie można uważać za wytwór lotney imaginacyi, ale
za uwagę głębokiey
mądrości. Miał on iuż przed oczyma użyteczne tego przykłady
w Sparcie, gdzie
prawa Likurga nakazywały ciężarnym niewiastom czym się
maia zatrudniać za czem
ubiegać, a czego wystrzegać. — Wielki ten prawodawca
chciał utworzyć
Lacedemończyków bitnych, wytrzymałych na trudy, przepisał
matkom wszystkie
mężkie i twarde zabawy, i Likurg doszedł swego zamiaru.
Gdyby Plato na wezwanie
niektórych części wielkiey Grecyi podiał się bydź ich
Prawodawcą, iakichby
chciał mieć obywateli, takimiby okryślił ich prawami, i matki
pod dozór oddałby
rządu. Może się z szczególnemi skłonnościami urodzić
dziecię, lecz te uważać
potrzeba nie za dary natury, ale za uposażanie rodziców. Są to
plamy duszy, ale
wytartemi łatwo bydź mogą. Czuyne a roztropne wychowanie,
potrafi z nich obmyć
fibry miękkie, i nadać im takie wyobrażenia, takie wlać
natchnienia w

serce, i jakie najużyteczniejsze osadzi. Nareszcie
dosiągnąwszy lat, w których
natura obdarza, człowieka poznaniem dobrego lub złego,
wchodzi on wtedy w moc
pozbycia się narowów, i dopięcia cnoty. Sokrates uznawał w
sobie złe skłonności
od urodzenia, ale pracując usilnie nad swoim
wydoskonaleniem, stał się bóstwem
cnoty. Zgoła nie ma nałogów wkorzenionych z którychby się
wyzuć nie można, i
wymówionym nie potrafi być człowiek, skoro się targa albo
na zerwanie związku
społeczności; albo na uszkodzenie którego iey członka, a
zatem karze podlegać
musi.

Gdyby sobie wystawić można iednego tylko człowieka
oddzielnego i nieznającego
społeczności ludzkiej; w poruszeniu czuciów swoich,
niemiałby celu innego, nad
zachowanie siebie samego. Szkodzenia podobnym sobie z
powodu zemsty, zazdrości i
innych passyi, uczy się i nawyka żyjąc z innemi. Każda zatem
społeczność chcąc
zasłonić swe członki od burzliwych namiętności, a
szkodliwych, zatrudniać się
powinna wy-

chowaniem. swej młodzi, i opiekę najłagodniejszą a
naysprawiedliwszą dla

obywateli. Tym sposobem, zagrażając przestępstwu, uchroni się od smutnej potrzeby kar rozciągania, a przynajmniej rządziemu zmuszoną będzie ich używać.

Nieszczęśliwy tam układ towarzyski, gdzie prawa gorszą człowieka, albo stawiają go w takich okolicznościach, iż przymuszony jest do przestępstwa. I tak przepis szczupłej płacy robotnikom bądź fabrycznym, bądź innego gatunku iak się dzieje w krajach niektórych naraża w tern stanie człowieka często na niedostatek, a w przypadkach choroby, głodu, lub rozmnożenia się rodziny na nędzę i doskwierające cierpienia, ztąd bywają często kradzieże i oszukania. — Winnym państwach, klasie uboższej albo odmawiają sprawiedliwości, albo iey szafunek otaczają wielkimi trudnościami. — Klasa ogołocona z tego silnego zapasu społeczeństwa, mścić się na innych musi, ztąd różnego rodzaju zbrodnie. Trzebaby mi się rozciągać chcąc przytoczyć tak prawa cywilne iako i polityczne, których

ostrość niedokładność, lub niesprawiedliwość ; nie mówię, że przymusza, ale wielkim jest bodźcem do rzucania się na różne bezdroże, karze ich społeczność,

ale niewiem czy iey postępowanie zgadza się ze słusnością.
Podobny to krok do
owego, co zabrawszy wszystek pokarm łaknącemu, karze go
nawet wtedy, gdy szuka
pożywienia wszelkiemi sposoby do zaspokojenia głodu.
Lecz ja uważam, społeczność która się już temi zatrudniła
przedmiotami, i
przystępuję do rozbioru praw Kryminalnych.
Jeżeli z natury człowiek koniecznie w stanie społeczności
znaydować się musi,
więc iak nagrody tak i kary dla niego prawami powinny być
opisane. Aristoteles
w księdze V. Polityki bardzo w tey mierze głębokie zdanie
swoie otwiera. W
którymkolwiek narodzie mówi on cnota nie ma nagrody a
przestępstwo kary, ten
żadnym sposobem długo istnieć nie może.

ROZDZIAŁ II. O ZBRODNI I OSOBACH POPEŁNIAJĄCYCH ZBRODNIĘ.

Zbrodnia lub przestępstwem nazywa Blackstone czynność
popelnioną a zakazaną
przez prawo, albo czynność opuszczoną, którą prawo nakazuje
. Filangieri daie

opis zbrodni następujący: czynność gwałcąca prawo zwoła
przychylająca się do
iey gwałcenia . Mimo powagi tych ludzi wielkich, zdaie się, iż
nie zupełnie
obiaśnili tę czynność człowieka. Zbrodnia chociażby prawem
zabronioną nie była,
miałaby zawsze cechę zbrodni, czyli zrzędzalaby innym takie
szkody, któreby
pociągały za sobą. zemstę, a zatem i karę. Wystawmy sobie
ludzi ieszcze nie
zgrupowanych w społeczność, ieszcze nieopisanych

prawami, wszelako za zabójstwo członka familii, cała. familii
będzie poszukiwać
zemsty lub wynagrodzenia. Niechay kto obcy a silny wydrze
żywność młodemu, w
siły fizyczne niebogatemu, gdy nadeydzie sil. nieyszy a
ieszcze krewny
słabszego, zechce odbić żywność wydziercy i oddać ją
słabszemu. Natura zatem
wskazała niegodziwe czynności, chociażby prawem
zabronione nie były. Zbrodnią
zatem nazywam: czynność ludzką wprawiającą w
niebezpieczeństwo lub utratę życia,
zdrowia, spokoyności albo własności obywatela. Powić mi
kto, iż kradzież będąc
przestępstwem, iednakże w Sparcie zbrodni się nienazywała, i
prawa zachęte do
niey wzniecały. Odpowiedziec łatwo na to można. Gdzie
wszystko dla wszystkich

jest wspólnym, tam nie masz kradzieży. Nadto kradzież wtedy istotnym jest przestępstwem, kiedy zabierając cudzą własność skrycie onę przywłaszcza, używa iey lub zbywa komu do użycia. W Sparcie pozwalano kryjomo a zρέcznie wziąć co komu a to dla uczenia się i wprawiania do podeyć woiennych ale

chwytający rzecz cudzą oddawał ią bądź urzędnikom, bądź właścicielowi, atak uważać to więcej można igraszką, aniżeli za zbrodnią. Czynność bez szkody, lub bez celu szkody nie jest przestępstwem. Za popełnienie zbrodni czy zawsze kara byđ powinna? Nie zawsze, ale w miarę iak okoliczności wskazują. I tak strzela kto do zwierza w lesie, nie widział człowieka, którego tam strzałem zabiia lub kaleczy, za zbrodnią poczytane byđ nie może, bo on nie miał chęci zabicia człowieka lecz zwierza, ani mógł się spodziewać że tam spotka człowieka. Strzelaniem na drogę, albo w miejsce gdzie przechodzą ludzie, gdy kogo uszkodzi, przestępnym robi strzelającego, bo chociaż nie miał chęci zabicia ale wzgardził ostrożnością iż może zabić przechodzącego. Nie zakrywa kto pustey studni, podróżny w nocy wpada w nią i

zabija się, winien jest właściciel czemu nie zakrył studni.
Wmieście spada
kawał muru i zabija lub kaleczy idącego, winą jest właściciela,
czemu nie
opatruje murów aby nie szkodziły. Spa-

da jakie naczynie z okna, i podobne czyni szkody tamtym,
odpowiedzialnym jest,
kto naczynie postawił w oknie. Te i tym podobne przypadki,
które się nie
trafiała ze ziew chęci, ale z zaniedbaney ostrożności powinny
podlegać karom, bo
szkody przynoszą obywatelowi, ale nie tak iak zbrodnie
namysłu. Wprawach
żydowskich zabijano nawet bydłę przy ukaraniu stosownym
właściciela kiedy
kaleczyło ludzi. Prawa angielskie według Blackstona
niewymawiaią od
przestępstwa kradzieży popełnionej dla zaspokoienia głodu.
Ale w tym wyroku
widać surowość zbytęcną, dla zabezpieczenia własności,
oddaloną od słusznego
umiarkowania prawa warującego każdemu utrzymanie
osobistości. Bo jeżeli wolno
dla zachowania siebie, zabić chcącego odebrać mi życie,
niemoże być zbronne
użycie cudzey własności dla utrzymania tegoż ginącego życia,
zwłaszcza kiedy po
ścisleń śledzeniu okaże się, że ani zarobić, ani uprosić nie
mógł, i skoro żadna

nie znajduje się Instytucja idąca w pomoc cierpiącej ludzkości.

Okoliczności nadają cechę czynności większego lub mniejszego przestępstwa.

Uderza kto wolnego człowieka i uderza urzędnika sprawującego urząd, jest różnica

w winie ściągająca większą lub mniejszą karę. — Skaleczenie kogo na ulicy i

skaleczenie w własnym jego domu, stopniowanie wielkie robi w przestępstwie. W

ostatnim przypadku jest gwałt podwójny osoby i domu.

Zabójstwo popełnione w obronie cudzego lub swego życia uniewinnia zabijającego,

ale zabójstwo popełnione przez złość, podstęp lub zemstę, zbrodni za sobą

pociąga karę. — Każdy ma prawo bronić swojej własności, lecz jeżeli ta obrona

kosztuje życie cudze, w niektórych przypadkach jest przestępstwem zasługującym

na karę, w innych zostaje uniewinnionem. Spotyka kto w dzień kradnącego, może go

zatrzymać, odpędzić od swej własności, ale strzelać za nim w celu zabicia go,

lub w innym sposobie odbierać mu życie, przechodzi już granice zachowania

własności, i staje się zbrodnią zabójczą. — Lecz przychodzi złodziey w nocy lub

kryjono, wystawia drzwi i okna aby wszedł do mego
mieszkania , spostrzegam go
strzelam i zabijam, zabicie to za zbrodnią poczytane być nie
może, gdyż noc
pozbawia mnie innych dziennych pomocy, w nocy nadto nie
mogę być pewnym, czy
przyszedł kraść czyli zabijać, albo czyli dla zabezpieczenia
kradzieży nie
targnie się złoczyńca na moje życie .
Nie każda osoba popełniająca zbrodnią, nawet ze złą chęcią,
powinna podpadać
karze. Wszyscy ci którzy bądź z urodzenia bądź z jakiego
przypadku dostali
pomieszania zmysłów za przestępnych uważanymi być nie
mogą. Takowe
nieszczęśliwe istoty zdrowego poznania czynności swoich
będąc pozbawione, wolą
miać w ustawicznym obłąkaniu i skutki tej woli bardziej
trafami aniżeli
czynnościami nazwaćby należało. Choroby nikt nie jest
panem, jest to gwałt
natury nad szczęściem człowieka, a zatem za skutki jej
odpowiedzialnym być nie
może.
Zbyt młodość czyli małoletność nie mająca jeszcze daru
roze-

znawania złych od dobrych postępowań wyięta jest, z pod
kary za dopuszczenie się
szkodliwych czynności, które w innym wieku popełnione,
nazywałyby się

zbrodniami. Do działań bowiem złośliwych dla społeczności któreby wymagały iey surowych wyroków potrzeba pewnego poznania kroków ludzkich, i wypływających z nich uszkodzeń, czego pierwsza młodość obiać nie potrafi ani przeyrzeć złych skutków, a zatem za wolą swoją w tey mierze odpowiadać niemoże. Lecz kiedy oznaczyć te lata małoletności? Na to prawnicy nie zgadzaia się, i zgodzić się wielką maia trudność. Prawo Rzymskie dzieliło małoletnich do lat dwudziestu pięciu na trzy klasy. Pierwsza złożona była z dzieci, których wiek zaczynał się od urodzenia, a kończył wiatach. Drugą zajmowali z wieku zaczynającego się od lat siedmiu a kończącego się na czternastu, i ten wiek nazywał się chłopięcym pueritia. Do trzeciej należeli dorośli puberes tych wiek był do lat dwudziestu pięciu. Uważano leszcze wiek od lat siedmiu, do w pół-

iedastu, któren nazywali wiekiem bliskim, dzieciństwa aetas infantiae proxima.

Z tey klasy karało iuż prawo przestępujących, ponieważ uważali ich doli capaces ale z mnieyszą surowością, dopiero cała surowość prawa dotykała wiek dorosły aetas puberitatis,

Prawo Francuzkie i Angielskie kres małoletności naznaczaia w roku dwudziestym pierwszym skończonym. Może to być stosowne do dwóch tych krajów, które chociaż pod jedną nie leżą strefą jednak przez zbieg różnych przyczyn fizycznych prawie co do stopnia ciepła jednakowy mają klimat osobliwie z Francją północną. Lecz wiadomo że w krajach gorących prędzej że tak powiem dojrzewa człowiek, zimne klimata dłużej zatrzymują młodość, zdaie się zatem, iż kiedy w kraju francuzkim kończą małoletność w dwudziestym pierwszym, w Polsce przynajmniej rok dwudziesty trzeci naznaczonym być powinien . W Anglii mniejsze przestępstwa karzą w małoletnich z surowości! jednak łagodniejszą , aniżeli ludzi dojrzałych. Co do głównej zbrodni nie-

zważaia na wiek, ale na poznanie przestepuiącego. Maxymą iest prawa Malitia supplet etatem. Lubo według dawnych praw Angielskich, rok czternasty był uważany jako dawaiaący zupełne poznanie przestępstwa, późniey jednak dano wolność Sędziemu wyrokowania , czy oskarżony ma dość zności, aby go obwinić o zbrodnią, bo jedna osoba ma więcej bystrości dowcipu w dwunastu leciech, aniżeli

inna w piętnastu. Blackstone przytacza różne tego dowody w Anglii. Pisze o iedney dziewczynie straconey w roku trzynastym za zabicie swey pani. Skazano na szubienicę chłopca lat dziesięć mającego, który zabiwszy swego rówiennika krył się potem, a innego w leciech dziewięciu, który popełniwszy też same zbrodnią, schował trupa. Dowodzi w nich znajomość zbrodni, przeto, iż się kryli po iey popełnieniu. Nareszcie wspomina o iednym chłopcu powieszonym w leciech ośmiu, za to, iż zapalił stodoły przez zemstę. — Wiek lat siedmiu uznają za prawdziwie dziecinny, to iest: niemogący popełnić zbrodni z zupełną iey znajomością.

Lubo w Anglii pisza prawa z wielkim namysłem, nie zdaie mi się iednak aby tak okrutnie karać dzieci ośmio, dziesięcio, dwunasto letnie. Chociaż ośmio-letni padpalił stodołę przez zemstę, któż dowiedzie że mógł obiać w umyśle szkody mające nastąpić z tey zbrodni? Zabójcy dziewięcio-letni, dziesięcio-letni, swoich rowienników, mogli nie mieć w zamiarach odjęcia życia, i sposoby do dopełnienia tego okropnego zamiaru, ie-szcze im wiadomemi bydź nie mogły. Chowa

się częstokroć dziecko i po winach mniejszych, kryje się nie z przekonania wielkości zbrodni, ale z obawy kary iakieykolwiek lęklivości dziecinney robiącej wiele wrażenia, bo nie zna skutków ani iey granic. Dla tego sądziłbym aby przynajmniej do lat szesnastu, zdarzające się wypadki nieszczęśliwe, które zbrodniami w dorosłych ludziach zowiemy, nigdy nie karać równie, iak prawo rozkazuje w dalszych latach obwinionych. Wyciąga tego sprawiedliwość rozważna i ludzka, a społeczność zyska z tego wielorakie korzyści.

ROZDZIAŁ III. O POSTĘPOWANIU CZYLI PROCESSIE KRYMINALNYM.

Proces czyli postępowanie Sądownicze; są to kroki prawne, któremi się idzie do odkrycia i uznania czynności factum daley do pokazania iego stopnia, nareszcie do osądzenia, i przyprowadzenia wyroku Sędziego do skutku.— W sprawach Cywilnych, nazywa się proces cywilny, w sprawach Kryminalnych, nazywa się

processem Kryminalnym. Rząd powinien czuwać nad bezpieczeństwem osób, ich spokojnością i własnością, jeżeli zatem gwałt jest popełniony komu, urzędnicy do tego przeznaczeni powinni szukać, imać przestępnego, aby ten wyrokiem sprawiedliwości przywiedzionym został, albo do nadgroźzenia szkody lub ukrzywdzenia osobistego, albo do

do odebrania kary mającej odstręczać innych od podobnego przestępstwa . W wypadkach Kryminalnych wiele zależy na tem , aby urzędnik iak najszybciej oglądał miejsce po dopełnionym zbrodni i przedmiot dopełnionym zbrodni. Człowiek śmiertelnie ranny, nie zaraz traci przytomność, zatem może wskazać swoich zabójców gdy go urzędnik zastanie przy zmysłach, czego by się nie dowiedział za późnem swoim przybyciem. Obeyrzenie rany świeżo zadanej, może pokazać ślady instrumentu iakim był zabity, co przy inkwizycyi wiele objaśnia sędziego w docieczeniu prawdziwego przestępcy, kiedy rana zastarzała, krwią zaskorupiała, wszystkie te ślady tak potrzebne do objaśnienia sprawiedliwości nikną. Przy popełnieniu kradzieży, wiele się uważa na dobyte się do kradzenia rzeczy, co

Francuzi nazywają vol avec fraction na, czas w którym
popelniona była
kradzież, czego urzędnik niepostrzeże znaków prawdziwych,
gdy to późno ogląda.
Jeżeli winny jest przytomnym, a natychmiast nie jest
śledzonym, ma czas
wszystkie podo-

bieństwa do docieczenia winy usunąć, a zatem obwiniać go i
karać ma wielką
trudność sędzie. Wszystkie robią się te ostrożności dla tego,
aby dochodzący w
sądzie winy, mieli dowody pewne do ukarania, które według
zdania Pana Bentham
Praworadcy juris consulte angielskiego rzadko, albo prawie
nigdy nie są
matematyczne. Po zobaczeniu i przekonaniu się o zbrodni,
idzie o poymanie i
zabespieczenie się winowaycy. Urzędnik obowiązany do tey
powinności umocowany ma
bydź przez prawo, aby pomoc i posłuszeństwo odbierał od
każdego mieszkańca,
inaczej nie poymałby przestępnego , albo mając do tego
wielkie zawady,
najliczniejsza przestępnych część znalazłaby łatwość
uniknienia sprawiedliwości
i kary. W Anglii Rerytt w przestępstwach mniejszych posyła
sierżanta do
oskarżonego, aby stawił się w sądzie do odpowiedzi . Jeżeli
daie porękę, iż

w czasie nakazanym stanie przed sądem, wtedy wypuszczonym zostaje na wolność, ale skoroby poręki stawić nie mógł, osadzonym bywa w więzieniu, aż do o-

sądzenia sprawy. Podobnie się dzieie we Francyi. Od obwinionego o zbrodnią główną nie bierze się poręki, ale do więzienia zaprowadzony, czekać musi wyroku sądu.

Upewniwszy się o przestępstwie i osobie obwinioney o przestępstwo nim się stawi przed sądem, należy aby więzienie dla zaskarżonych było oddzielne od przekonanych i ukaranych. Jakież kolwiek mogą być podobieństwa winy, słusność radzi z każdym obchodzić się iak z niewinnym dopóki osadzonym nie zostanie, dla tego żadnemi więzami ani kaydanami krepowany być nie powinien. . Częstokroc nayrzeczywistsze pozory myślą, niewinność iuż cierpi, że się tłumaczyć, musi, za cóż dodawać ieszcze dręczenia? skoro przystęp do sprawiedliwości łagodność uściele drogę, niewinność uda się pod iey opiekę z zaufaniem, przestępny mniey się wzdrygać iey będzie, ale ieżeli przysionki tey losów mistrzyni naieżone zostaną srogością wtedy winny i niewinny od niey chronić i uciekać nie

przestaną, a rozpacz i chęć ukrycia się poradzi myśl zbrodniczą, którey-

by się był nie dopuścił, gdyby się nie lękał tyranii. Przed wysłędzeniem i osądzeniem czynności, nie można winnym robić nikogo, ani tak się obchodzić iak z winnym. Złapanie kogo na gorącym uczynku, n. p. utapiaiącego nóż w cudzych piersiach zdaie się zbrodnią oczywistą, iednakże wiadomo nie iest czy on przebiiał przez zemstę, czyli dla swey obrony. Dla czegóż człowiek niewinny ma siedzieć wwięzieniu, daleki od krewnych i swoich interessów, a ubogim będąc za co pozbawionym pracy, którą żywił osób kilka. U żydów dawnych popełniwszy zabóystwo, winny lub niewinny uciekał do obwodu kościoła, a stamtąd dopiero przed sąd stawał. Przez tę chwalebłą ostrożność, prawodawca zasłaniał obwinionego od nagłej zemsty krewnych lub przyiaciół skrzywdzonego, i trzymał go w mieyscu bezpiecznem bez więzów do stawienia przed sądem. W dawney Grecyi i Rzymie, nie tylko przed zgromadzeniem się sędziów, ale w czasie nawet sądzenia sprawy, pozwalano dobrowolnego wygnania z oyczy-

zny . Lecz dla tamtych obywateli nie połykać dymu
oyczystego straszniejsza
było nad śmierć karą. Oyczyzny tamte umiały tak tulić do łona
swego dzieci, tyle
im tworzyć słodczy przez instytucją i prawa, iż kto
ogłoconym z niey został,
czuł się obnażonym z nayprzyjemniejszych życia roskoszy,
nudy zaięły iego
godziny i patrząc z daleka na nią umierał z tęsknoty. W
dzisiejszym stanie
Europy podobnego środka używać i pozwalać nie można.
Oyczyzny tera. źnieysze
porównywaiać z dawnymi narodami iak Greków i Rzymian są.
oboiętnemi dla
mieszkańca, a w niektórych nawet szczęśliwym się sądzi, gdy
przeszedł iey
granice, bo mu się zdaie, iż wydobył się z domu niewoli.
Prawodawcy nie staraia
się pospolicie za naszych czasów uprzyemniać człowiekowi
kray, w którym
zostaie, wiązać iego serce że tak powiem z powietrzem,
którem oddycha, ale go
tylko uważaia za machinę mogącą służyć widokom i passyom
rządowym, dla tego też
wyplaca się oboiętnością, a inaczey wyplacać się nie może.

Zatrzymany obwiniony stawa przed sądem. Jaki skład tego
dogodnieyszy dla

sprawiedliwości, niżey się powie. Tam doysć winy lub uznać niewinność
nawiększym iest przedmiotem sądzących, do czego
szczeblem naypierwszym iest
śledztwo inquisitio. W niektórych kraiach iak cały process tak
i śledztwo
odbywa się sekretnie. Dawniey w Polsce cały process
kryminalny toczył się
publicznie, śledztwo zawsze sekretnie. W Anglii i Francyi iak
śledztwo tak i sąd
dzieie się publicznie, sposob naykorzystniejszy dla
społeczności. Sędzia
czyniący badania publicznie, musi być pilniejszy i
ostróźnieysz, bo ma
słuchaczów, a razem świadków dostrzegających iego kroków.
Opuszczone zapytanie i
niewyjaśniona czynność, może obwinionego niewinnie
przyprawić o zgubę, a
przeciwnie wielkiego zbrodniarza zmniejszyć przestępstwo. Z
drugiey strony
obwiniony ma więcey bezpieczeństwa do śmiałego
tłómaczenia się, gdy sędzia w
niczem mu go zabronić nie może, czego przestrzega
przytomna publiczność i
żadnych grózb, żadnych zawad użyć nie zdoła. Jeżeli

znowu zwróciemy uwagi na użytki moralne, iakie spływaią na
społeczność z
publicznego sądu i śledztwa, zapewne damy mu
pierwszeństwo nad te ciche i

niedostępne trybunały, których celem bardziej jest sądzić
według swego widzieli
się, aniżeli według owych wyroków mądrości, co zbawiennej
zgrozy nabawiają serce
strzeżenia się zbrodni, a nasyłają drugie natchnienia
zamiłowania cnoty. W
trybunałach z processem sekretnym przeczytany dekret i
powody kary bardziej
uwiadomiam, aniżeli przekonywam. o zbrodni, a widok
nieszczęśliwego
przeznaczonego na cierpienia porusza serca, podając razem
myśli wątpliwości o
rzeczywistem skaranego przestępstwie, a zatem następuje
oburzenie w duszach na
niesprawiedliwość sędziów. Lecz kiedy w publicznem
śledztwie przytomni słuchają
zapytań sędziego i odpowiedzi obwinionego, kiedy w
wyznaniach bądź wolnych, bądź
z przekonania, widzą skryte zamachy zbrodni, zastawione
sidła dla niewinności,
okropne dokonania złości, mordercze zabójstwa, w tedy
wstrząsają się na
zbrodnie, obeymuje

każdego słuchającego zgroza i zemsta na winowajcę, i
pierwej w sercu swoim
wyznacza dla niego karę, nim ją wymierzyła sprawiedliwość.
Skłonny do
przestępstw nabywa zbawiennej boiaźni i wstrętu do zbrodni,
gdy widzi, że

nayskrytsze zamachy złoczyńcy, naysekretniejsze dokonania
przewrotności
złśliwey, wydać się w obliczu sprawiedliwości muszą, kiedy
przestępcę nareszcie
skołatany sprzecznościami, ulega głosowi świętemu natury w
wyznaniu swey winy
którey prześladowaniu w każdym momencie oprzeć się nie
mógł, i szuka w
okropnościach kary ulgi dręczeniom sumnienia, którey w
bezkarności znaleźć nie
mógł.

Rzadka iest istota ludzka, powiem nawet że potrzeba iakiegoś
stopnia oświecenia,
aby bez popełnionej, nawet zbrodni zachował krew zimną,
pewność samego siebie
gdy się stawi przed sądem w pokorney postaci, gdy opinia
czasem publiczności
uwiedziona, oszukana, rozjątrzona przeciw oskarżonemu w
oczach i umyśle razem mu
się pokazują. Jakkolwiek bądź, mocnych nerwów czło-

wiek, niepodobna aby iakiegoś zamieszania nie uczuł bądź
nayniewinniejszy skoro
tłómaczyć mu się każe. z zarzuconego przestępstwa. Naturalna
żądza każdego dąży
do szacunku podobnych sobie, którego szuka i nabywa
kosztem i z ofiarą nawet
fizycznego szczęścia. Ta usilność sprowadza mu pokój
wewnętrzny duszy, szczęście
droższe nad wszelkie blaski fortuny. Jeżeli zatem wepchnięty
iest w

okoliczności, które mu grożą pozbawieniem tego
najdroższego szczęścia, czy się
całe jego serce na to nie poruszy? Zbytńia nawet usilność
pokazania się
niewinnym sprawia w nim obłąkanie i splątane daie
odpowiedzi, których
nierostropny uprzedzony sędzia a nieobawiający się opinii
publiczney użyć może
na szkodę życia i sławy cnotliwego człowieka. Dodaymy do
tego pewny ton
surowości sędziiego przerażaiący wskroś duszę obwinionego,
ton surowości, którego
użyć sobie może w zaciszu sądowem, a wprawiający w
zamieszanie wszystkie czucia,
wszystkie władzę myśli. Dla tego często niewinny osłabiony
przeciwnościami

wpada w rozpacz, szuka końca nędznego i sprzykrzonego
iestestwa przeymuiąc na
siebie hańbę winy, na której pierwey wspomnienie wstrząsał
się i oburzał.
Publiczne śledztwo zakrywa go od tego wszystkiego
niebezpieczeństwa, wzmaga
serce obwinionego, dodaie mu odwagi, skoro widzi sędziów
nieuprzedzonych, czem
się w publicznem śledztwie pokazać nie mogą i bardziej
oświecających jego
kroki, a niżeli szukających winy. W prowadzeniu śledztwa
publicznego, wymówki,
spory świadków, powinny mieć obszerne pole. Jakkolwiek
przysięga obowiązue

świadczącego, nie może zawziętości wszystkiewykorzeń z
serca, jeżeli
przeciwnikiem jest obwinionego, ani wyzuć się z zupełnego
przywiązania, gdy jest
iego stronnikiem. Powinność walcząc z passją dobywa
płomieni prawdy,
odpowiadając niewinny zawziętemu, oskarżający broniącemu,
wyświecając
okoliczności pokazuje sędziemu stan rzeczywisty
obwinionego, któregooby nie
spozrzegł, gdyby się tylko spuszczał na same świadectwa
bądź oskarżającego,
bądź broniącego.

Nigdy sędzia niepowinien przystępować do wyroku, tylko
wsparty na dowodach.

Wyznanie obwinionego może także popierać dowody ale nie
dawać przekonania
sędziemu. Wieleż osób oskarżonych o czarodzieństwo,
poprzyznawało się do tego
mniemanego przestępstwa, i padli ofiarą śmierci, co dziś tylko
uważamy za
uroienia umysłów ciemnych i zabobonnych. Znajdują się
ludzie, zarażeni chorobą
znudzenia życia taedium, vitae którzy chcąc go się pozbyć,
przyznają się do
winy, której nigdy nie mieli w myśli. Zawsze wyrokującym
na oczach stać powinna
uwaga, Pana Bentham, który powiada iż rzadko sędzia a
prawie nigdy nie ma przed
sobą matematycznych dowodów przestępstwa.

Po wyprowadzeniu śledztwa i obronie przez ludzi prawnych,
następnie wyrok. Jaki
sposób naydogodniejszy wyrokowania, niżey się powie. Po
wyroku iak w Anglii
często sami sędziowie polecaią na karę przeznaczzonego łasce
Króla czyli żadaią
ułaskawienia jus agratiandi we wszystkich prawie narodach
Europy, zo-

stawiona iest wolność skazanemu na karę udać się po
ułaskawienie. Nie wchodziemy
tutay w uwagi polityczne W czyich ręku złożona powinna być
władza ułaskawienia,
lecz odpowiedzieć wypada tym, którzy są zdania, że
ułaskawienie iest uymą
sprawiedliwości i prawa, bo skoro sędziowie uznali być
wartym tey kary, którą
przepisali ułaskawienie łamie wyrok sadu. Na to odpowiedź
iest z samego prawa
niedokładności. Trudno napisać tak prawo, aby wszystkie
przeyrzało
okoliczności, które takie się znaleść mogą, iż zupełnie
odmieniali naturę
przestępstwa, nie robiąc winowaycy niewinnym. W takim
razie ułaskawienie iest
koniecznem, bo inaczey albo o zgubę obwinionego niesłusznie
przyprawi, albo
niewinnym uzna przestępcę. Jest to lekarstwo na
niedoskonałość ludzką, albo
raczey na brak naszego wydoskonalenia.

ROZDZIAŁ IV.
CZY SPOSÓB SĄDZENIA PRZEZ PRZYSIĘGLYCH
{JURY CZY PRZEZ STAŁYCH SĘDZIÓW IEST
DOKŁADNIEYSZY? JAKI WZGLĄD ZACHOWAĆ
NALEŻY W DAWANIU WYROKÓW?

Anglicy szczycą się że swey Ustawy przysięgłych Jury.
Doświadczenie
szczęśliwych zeń skutków przez wieków kilka utwierdza ich
w przekonaniu, iż nad
ten sposób sądenia nie masz lepszego i dokładniejszego. We
Francyi wielkie były
spory w tey mierze, nim do ostateczney przyszło ustawy.
Wprowadzenie do sądów
przysięgłych Jury było u nich nowością, a w kaźdey potrzebie
społeczeństwa
nowość, dla tego że iest nowością, chociaź nayużyteczniejszą,
zawziętych miewa
nieprzyaciół. Prze-

ciwni tey instytucyi chcieli mieć za dowód przekonywaiący
nieużytku iey, iż
ustawa ta iest cudzoziemski, a zatem francuzom niedogodną.
Francuzi mówili oni

niechay się sądzą po francuzku, a Anglicy po angielsku.
Przytaczali trudności w
wyborze przysięgłych, niedoświadczenie ich w prawnictwie, a
zatem niesposobnych
do sądzenia. Nadto pokazywali tę usługę uciążliwą dla
obywatela, bo go odrywała
od potocznych zatrudnień życia. Lecz łatwo odpowiedzieć
przeciwnikom do
przekonania, skoro pokażemy wielkie użytki z przysięgłych.
Z pierwszego rzutu oka wydaie się, iż sędziowie uczeni w
prawie, codzienne
maiący doświadczenie daleko zdatniejszymi są do
docieczenia zbrodni lub uznania
niewinności, a niżeli owi, co z prostym tylko przychodzi
rozsądkiem. Lecz w
stanowieniu praw kryminalnych nie tylko na dociekanie
przestępstwa, ale na
zabezpieczenie niewinności względ mieć daleko większy
należy. W obudwu iednak
przypadkach sąd przysięgłych dokładniejszym mniemam,
aniżeli sędziów

na zawsze ustanowionych. Przysięgły sprowadzony dla tego,
aby zważał wszystkie
okoliczności i dał zdanie sumiennie, czy zbrodnia popełniona
lub niepopełniona,
nie ogląda się na żadne uboczne okoliczności, ale zbiera
najmniejsze szczegóły,
aby wydać mógł wyrok bez zawodu swego uczucia". Sędzia
przeciwnie maiąc bacność

na prawa, które albo uniewinią, albo karzą, nie szuka
skrupulatnie ogromu
przestępstwa, ale bardziej zastosowania jego do tej lub owej
kary. Dwie zbrodnie
mogą być do siebie podobne, ale nigdy jednakowe. Sędzia
może przestać na
podobieństwie, przysięgły szuka przekonania. Małe
okoliczności opuszczone
potrafią uniewinić, albo odkryć całą zbrodni czarność. Do
sędziego trafić mogą
różne podszepty względem oskarżonego przysięgły jest
wolnym od tej moralnej
klęski, bo nie zgadując jego wyboru żadna intryga, zostawia
mu niczem nie
zachwiane sumnienie. W Anglii, na przykład przysięgły,
wybrany, nie wychodzi z
izby sądowej, z nikim się nie widzi, z nikim nie rozmawia,

aż po wydanym wyroku. Przemóżny a złośliwy nie wie do
kogo trafić, kogo
przenamówić, kogo zastraszyć, komu pochlebne pokazać
widoki. Związki krwi,
stosunki choć dalekie przyjaźni, opinia czasem powszechna
przeciw oskarżonemu
lub za oskarżonym, działać mogą na umyśle lub sercu
sędziego, przysiężny daleki
od tego wszystkiego wolniej włada swoimi czynnościami, a
zatem sprawiedliwiej.
Cóż dopiero gdy się zastanowimy nad bezpieczeństwem
niewinności ze strony
przysięgłych? Instytucja przysięgłych nazwać można murem
brązowym dla

niewinności. Przysięgły Jury który dwadzieścia cztery godzin
siedzi na stolicy
sędziego, zawsze ma największy interes, bronić,
zabezpieczać, szukać ocalenia
niewinności, bo wszystkie jego uszkodzenia poczytuje za
własne, gdyż wraca się do
rzędu obywateli, którzy nie mają innego przywileju nad ten co
ma oskarżony,
przed nim postawiony.— Sędzia ma pewne zasłony, prawne
warunki, pod którymi
targnąć się tylko na niego; można, bronią go sto-

pnowania w jego sądzie a zatem mniej się obawia
względem niewinności swego
błędu, lub potępienia. W tygodniu przysięgły oskarżony, tak
jest sądzonym jak
dziś sądzi obwinionego. Nie potrafi nikt zgadnąć przysięgłego
passyi i pochlebić
im, bo ich niewiadomym zostaje aż do sądu. Do tego dodamy
ów drogi a święty
przywilej dla oskarżonego, iż może aż do razu trzeciego
wyłączyć z przysięgłych,
którym nie ufa, cóż w ludzkiej mocy znaleźć można
warowniejszego dla
niewinności? Najłękliwsza niewinność zdoła podnieść ze
śmiałością czoło, bo
każdego z przysięgłych może uważać jako swego opiekuna,
którego największym jest
tryumfem, gdy ją z rak wyrwie prześladowania. Uważano we
Francyi, i dało mi się

słyszeć od wielu osób odbywających urządowanie
przysięgłych, iż sędzia w
zapytaniach najwięcej starał się dostrzec przestępstwa,
przysięgli przeciwnie
szukali ochrony niewinności. Zarzut nieznaomości prawa w
przysięgłych, a zatem
z niezdolności do sądenia, jest bez zasady, bo

przysięgli nie zasiada jako stróż prawa, ale jako stróż
uczynku, a każdy po
dopełnionych roztropnie śledztwach po wyjaśnionych
zarzutach i odpowiedziach, ma
dosyć rozsądku aby wyrzedz względem oskarżonego, czy jest
winnym lub niewinnym.
— Głos sumienia, jest tak mocnym w nas instyktem, iż idąc za
iego rozkazem
człowiek czyni słuszenie, chociaż rozumować względem czynu
nie potrafi. Lecz
potrzeba aby głos ten nie był pogrózką żadną przestraszony, i
żadną przygłuszony
tyranią. Niepodległość nienaruszoną i najbezpieczniejszą
wolność przysięgli
powinni mieć w podziale. Dla tego wydaie się, iż tylko na
łonie wolnych narodów
instytucya przysięgłych może bydź utrzymana. Odbywanie
funkcyi przysięgłego nie
niszczy obywatela, bo kto w rok lub we dwa trzy dni poświęci
na tę usługę
publiczni, mozołem i przykrością nazwać tego nie może.
Gdziekolwiek

zastanawiano się nad obszernością i granicami władz naszych umysłowych, nad gwałtownością namiętności, nad słabościami serca, tam w opisanu

Magistratur sądowych największych używano ostrożności, Starożytni Grecy w pewnym tylko wieku acz najbardziej ludzom pozwalali być sędziami.

Sławny Areopag nietylko z sędziwych i wysłużonych składał się urzędników, ale nadto na odosobnionem i podziemnem odbywał się ustroniu, aby żaden przedmiot i łoskot nie przerwał ich uwagi. Nie wiedzieli oni o imionach prawuiących się, ale słuchali rzeczy. Wszystkie ozdoby wymowy w obliczu ich były zabronione, bo wszelkie poruszenia namiętności uznali za szkodliwe dla bezstronnych wyroków sprawiedliwości. Na szalach Temidy nagą tylko prawdę ważyć należy, a powaga że tak powiem bóstwa, przez bóstwo tylko piastowana być powinna.

W Rzymie kilkuset Sędziów wybierano, kiedy obwinionego obywatela o główna zbrodnią sędzić przychodziło, i ten ieszcze do zgromadzenia ludu udać się miał prawo. — Wielkiego potrzeba było przekonania aby Rzymianin został skazanym na kary zbrodni-

czym winowaycom przeznaczone. — Osobliwych trzeba talentów, i nadwyczaynych bogactw, przenamówić i skłonić na swą stronę sto lub kilka tysięcy osób do odstąpienia wyroków sprawiedliwości. Idzie teraz o wybór pomiędzy sposobami, iakich używano do tychczas w dawaniu wyroków. W Anglii zasiada dwunastu przysięgłych, i na uznanie oskarżonego winnym, potrzeba iednomyślności dwunastu, opór iednego iest dostateczny do uznania oskarżonego niewinnym. We Francyi na wzór Anglii zasiada także dwunastu przysięgłych, ale z innym sposobem Sądzenia. Z początku tey instytucyi w tym kraiu potrzeba było trzech czwartych części, aby skazać kogo na ukaranie, późniey ustanowiono prostą większość, i tak się do dzisiay utrzymuie . Podobnie, iak w Anglii wyrokuiąc przyznaią winę lub niewinność, z tą iednak różnicą, iż w Anglii przysięgły wyrzeka winny guilty lub niewinny noguilty. We Francyi dzielą na części, i sędziów Prezes robi zapytania czy Są iakie okoliczności

zmniejszaiące przestępstwo? i nad niemi wyrokuią. W dawney Grecyi u Ateńczyków

sędziowie dwa razy dawali wyrok, raz kiedy sądzili czynność winną lub niewinną, drugi kiedy przepisywali karę prawem wyznaczoną. Większość głosów uznawała winę lub niewinność. Skoro oskarżonego osadzili winnym, gdy przestępstwo nie było przeciw kraiovi, wzywano go, aby wyznaczył sobie karę na jaką zasłużył. Potem stosowano karę prawem przenaczoną do zbrodni . U Rzymian Praetor a pod nim Judex quaestionis byli kierującymi sąd i stróżami prawa , a sędziów blisko wyrokowało względem czynu factum. W różnych sprawach kryminalnych większą lub mniejszą ilość wybierano sędziów, strony mogły ich przyjąć lub odrzucić. Praetor obowiązany był innych przedstawić jeżeli których strony nie przyjęły, wyrokowano większością głosów. Sędziowie iak w Anglii przysięgli Jury uznawali niewinność lub winę, a Praetor stosował z prawa karę do przestępstwa . Rzymianie kładli tabliczkę z literą c,

kiedy uznawali winę co znaczyło condemno, z literą a, kiedy oskarżonego osadzili za niewinnego, co znaczyło absolvo, gdy wątpliwość mieli, kładli tabliczkę z literami N, L. co znaczyło non liquet. Któryż z tych sposobów sądenia iest

naydokładniejszym? Nad tem cokolwiek się zastanowiemy.
Lubo praw Angielskich
słodycz w tem się bardzo wielka pokazuie, iż opór iednego z
przysięgłych
uniewinia oskarżonego, i daie wielkie zabezpieczenie
niewinności, iednakże
przewaga iednego przeciw dwunastu niepowodowanego ani
słusznością, ani rozumem,
ale poruszonego humorem lub zaciętością uporu
zapamiętałego, iest dowód
ograniczonych się ludzi wpraw pisaniu. Podobny temu
wypadek polityczny, iest
sławne liberum veto w Polszczę. Bywa to w prawdzie iż
człowiek czuie i
przekonanym iest iak naylepiey, iednakże wytlómaczyć swego
przekonania i przelać
czucia winnych nie potrafi, bywa i to, że ieden może mieć
więcey przenikliwości
umysłu, rozsądek gruntowniejszy aniżeli iedenastu, ale to
przypadkiem nad-

zwyczajnym się trafia, a prawa pisze się na zwyczajne
okoliczności i
powszechniey iest aby iedenastu więcej i lepiey rzecz
zważyli, aniżeli ieden.
Nazywam niewolniczym naśladowaniem Anglii, skoro liczbę
dwunasta ustanowiono
także przysięgłych we Francyi, lecz z różnym sposobem
wyrokowania. Większość
prosta, to iest siedmiu przeciwko pięciu, zdaie mi się
niebezpieczną w

wyrokowaniu tak ważnym jak jest kryminalne. Większość osób dla tego się wymaga w sądzie kryminalnym, aby przewrotność umysłu znalazła swoich dostrzegaczy, a słabość wsparcie i oświecenie, czego w znacznie większej liczbie sądzących prędkiej się spodziewać można. Przemowny człowiek łatwiej przewagę znajdzie w kilku aniżeli w kilkunastu sędziach. Intryga i przekupstwo prędkiej do małej liczby trafi, a humor lub upór kilku osób nie ma żadnego wrażenia na wielkiej liczbie. Instynkt każdego człowieka dąży do sprawiedliwości, niesprawiedliwym się staje albo przez interes, albo przez passyę, albo przez ciemnotę. Dla tego radziłbym przynajmniej naznaczać dwudziestu przy.

sędziów a trzy czwarte części niechaj wyrokuia, przeważnie na ukaranie przestępstwa, lub uznanie niewinności. Idzie teraz o sposób wyrokowania, który z nich najdokładniejszy. W Anglii przysięgli Jury albo uznali za winnego i w tedy wyrażaia zdanie swoje słowem guilty winien, albo uznaię za niewinnego, i w tedy oznaczaię słowem no guilty niewinny. We Francyi podobnie postępuia, nakształt Anglików, gdy uznaię kogo winnym wyrok daia. przez słowo coupable winny, jeżeli niewinny, wyrokuia

przeciwnie. Taki sposób sążenia nie jest odpowiadający stopniom czynności ludzkich,— Zdarzają się takie wypadki, iż wszystkie okoliczności i świadectwa zdają się potępiać oskarżonego, przecież winnym trudno go uznać, i przeciwnie mogą być wszelkie podobieństwa na stronę oskarżonego do uniewinienia, iednakże winnym się znajdzie. Przytoczę tu przykład , który się we Francyi trafił w moiej przytomności. W roku i pierwey zbierały się kupy łotrów napadające domy pa

wsiach, dla zabierania od właścicieli pieniędzy lub drogich sprzętów, a ponieważ palili podeszwy nieszczęśliwym, aby przez to srogie cierpienie wymódz wyznanie gdzie mają zachowane pieniądze, ztąd nazywano ich des chauffeurs podpalaczami.— Jednego młodzieńca schwytano iako należącego do bandy tych łotrów. Sześćdziesiąt świadków stanęło uznaiących go, i widzących iak wspólnie z drugiemu dopuszczał się okrucieństw i łupiestw. Kobieta za którzy staraniem wychowany został, broniła go przez alibi to iest, iż w tym czasie kiedy zbrodnia była popełniona według powieści świadków, on znajdował się w iey domu.

— Sześćdziesiąt świadków przeciw jednemu, robiło słuszną przewagę w umysłach sędziów. Młodzieniec uznany za winnego na śmierć skazanym został. Opiekunka skazanego appellowała do Trybunału Kassacyi. Lecz zdaie się iż opatrność iakaś czuwała nad losami nieszczęśliwego. Już sprawa iego była na stole Trybunału Kassacyi, kiedy w tych momentach przyprawdzono

przed Trybunał pierwszej instancyi prawdziwego zbrodniarza, tegoż samego wzrostu, tegoż wieku i zupełnie podobney twarzy. Ze łzami uznali świadkowie swój błąd poniewolny błagając rzewnie sądu, aby niewinny mógł być oswobodzony. Jakoż po doniesieniu Trybunałowi Kassacyi natychmiast uwolnionym został. Przykład takowy z pomiędzy innych dowodzi, iż w przypadkach nie zupełnie iasných, należy sposobu użyć doświadczonego przez Rzymian, to iest wyrokować; nie iasno non liquet a w tedy zawieszona sprawa do miesiąca lub daley, gdy nowemi dowodami zostanie wsparta, osądzoną będzie według sprawiedliwości, skoro zaś nie pokaże się nic nowego, niewinność wywdzie z wszelkim tryumfem.

ROZDZIAŁ V. UŻYTEK Z MIARY KAR, SROGOŚĆ ICH SZKODLIWA SPOŁECZNOŚCI.

Zamiarem wszelkich kar, powinny być trzy przedmioty:
nadgrada uszkodzonemu,
poprawa winnego, przykład przestraszający dla członków
społeczności dopuszczania
się podobnych przestępstw, .
Co do pierwszego. Jeżeli w prawach cywilnych
wynadgradzają się szkody poczynione
bądź we własności ziemskiej, bądź w czasie, bądź w innym
uszczerbku, tem
bardziej należy się tym wynadgródzenie, którzy
uszkodzonymi zostali bądź w życiu
, bądź w zdrowiu, bądź w sławie lub w innych jakich czuciach
moralnych. Gdy
zbrodzień odbierze życie , stratą życia przestępcy nie nad-

gradza się obumarłemu, bardziej szukają w tem groźnego
przykładu aniżeli
wynadgródzenia szkody . Lecz kiedy nieszczęśliwy zabity
przez przestępcę,
zostawia po sobie liczną rodzinę , którą pracą swoją
utrzymywał, bądź starych
niepełnoletność, bądź niemowląt słabość, czyliż nienależałoby z
bogactw zabójcy

przeznaczyć na utrzymanie osierociałej a biednej rodziny?
Wielu jest zdania, iż
karania podwójnego za jedno przestępstwo dopuszczać się nie
można. Słuszna uwaga
tam, gdzie kara wydobiera sprawiedliwości. Zabija dziedzic
obszernych włości
dzierżawcę, rzemieślnika, manufakturystę, lub kogokolwiek
co przemysłem żywił,
wychowywał, sposobił, kilkoro dzieci, na karę śmierci
skazany dziedzic zaspakaia
społeczność, ale owdowiała żona z kilkorgiem drobnych
dzieci wystawioną zostaje
na nędzę, kiedy dzieci zabójcy opływają w dostatki,
natrzęcać się mogą z
ubóstwa doskwierającego nieszczęściami ogłoczonej rodziny z
przemysłu ojca. Czy
miara sprawiedliwości znajduje się tutaj zupełnie

zachowaną? Można zdrajca ojczyzny, sprowadza na kraj
nieprzyjaciela, który
pustoszy własności, okrywa ziemię mordy, schwytany
przyplaca życiem jednym,
wydarłszy je tysiącom współobywateli, czyliż nienależyta aby
maiątek jego
choć w części wynadgrodził szkody wielkie poczynione
krajowi i wszystkim
jego mieszkańcom? Ale i tutaj czynią zarzuty twierdząc, że
dzieci za
przestępstwo ojca cierpieć nie powinny, za cóż ich obnażać z
maiątku i wystawiać

na niedostatki? — Dzieci nie powinny być karane za
przestępstwa ojca; nie
sprawiedliwszego, ale to rozumieć się ma moralnie, to jest: nie
powinni być
okryci niesławą, oddaleni od urzędów, podlegać żadnym
karom, zgola usuniętymi
być nie mogą od używania praw cywilnych i politycznych.—
Lecz własność
iakołwiek pochodzi z dobrodzieystwa społeczności, gdy
szkodę przynosi badziey
ogólnie, bądź komu w szczególności, powinna być odjęta
przestępcy. Jeżeli
właściciel może utracić własność i nie zostawiać iey
dzieciom, a za cóż
opiekuńcza władza

praw teyże własności na wynadgodzenie krzywd publicznych
używaiby nie miała
mocy? Więc występki nabyłyby więcej powagi, aniżeli
słuszność. Jak gorszący
widok! Obrońca kraiu lub syn iego wyciąga rękę zebrząc
miłosierdzia, a zdrayca
lub syn zdraycy nurzając się w dostatkach spogląda na niego
szyderyczym okiem, i
rzuca grosz iałmużny z pogardą.
Kładąc na szalę różnych kar gatunek, kary zawsze łagodności
przeważać powinna. —
Łagodne kary bar-dziey o sprawiedliwości przekonywają
winnych, a zatem więcej
poprawiają społeczność . W Rzeczypospolitey Rzymskiej, im
więcej prawa się

doskonaliły, im lud był wolniejszy, tem kary więcey nabierały łagodności. —

Fałszywe zdanie iakoby łagodność pobłażała zbrodniom a zatem one rozkrzewiała.

Bezkarność robi te smutne skutki. Łagodnym karom poddaie się każde serce, na

srogość oburza się, a bezkarnością rozwalniaią się obyczaje.

Montesquieu iest

wielką w tey mierze powagą, mówi on: Il ne faut point mener les

hommes par les voies extremes, on, doit ménager des moyens, que la nature nous

donne pour les conduire. Qu'on examine la cause de tous les relachements on

verra qu'elle vient del'impunite des crimes et non pas de la moderation des

peines. Liv: VI. Cha. XII.

W całych Włoszech Toskania miała prawa kryminalne nayłagodniejsze,

Toskańczykwie też w całych Włoszech są ludem naymoralniejszym i naymniey popełniającym zbrodni.

Lecz iak miara sprawiedliwości, dodaie mocy społeczeństwu, tak srogość kar

przyprawia go o naywiększe szkody . Montesquieu dowodzi z rachunków

francuzkich, i spostrzeżeniem długiem stwierdzonych, iż przestępstw i

uwięzionych za przestępstwa było więcey, im srozsze były kary. — Kiedy zabójca

pierwej jest dręczonym, nim siekiera śmierci spadnie na jego głowę, zdawałoby się, iż przestach tak patrzących iako i słyszających przeymie, i nabawi zbawiennego wstrętu od zbrodni. Jednakże doświadczenia pokazują ina-

czy. Serce ludzkie poddaie się sprawiedliwości, ale się brzydzi wszelką zemstą, i pastwieniem się nad podobną sobie istotą. Jeżeli zbrodzien popełniał okrucieństwa nad zabitym, czy sprawiedliwość ma działać podobnie zbrodni? Patrzący na męki ukaranego, zaymuie się w tern momencie cierpieniami iego nie wystawiając sobie nieszczęśliwych ofiar przestępcy, a jeżeli nie zmiękczy mu serca litość, srogość opanuie duszę, a srogość prowadzi do zbrodni. — Nadto oglądając częste dręczenia, oswaiaią się z niemi, nie oburza się na ięki, i sam wciąga swą duszę do okrucieństwa . Ktokolwiek nie widział szczwania zwierząt, a z czułym sercem, doznaie za pierwszym przypatrywaniem się omdlenia, litości, i odwraca od okrutnego widoku oczy, ale gdy to razy kilka obeyrzy, przyzwyczaia się, i razem z drugimi drapieźności kaleczącey słabszego, daie oklaski. Ci którzy nie byli w bitwach, śmiertelne kalectwa, ięki rannych, poruszaiają ich aż

do głębi serca , lecz gdy to często o uszy się obija, mniej się
lituią gdy ich
słyszą,

a nareszcie zupełnie stają się obojętni. Zgoła nikt długo bez
szkody swojej na
cierpienia ludzkie patrzeć nie zdoła. Cóż dopiero powiemy w
tedy, kiedy znosi
kto męki z wielką odwagą Wbił na pal zbrodnia, on się
natrząsa z kata
tłoczącego mu piersi, czyli patrzających nie obejście
zadumienie? Przydam więcej iż
serce ludzkie czuie pewny szacunek dla tych, którzy bóle
znoszą ze stałością.
umysłu, skutek zatem zupełnie odwrotny pokaże się celowi
zamierzonemu.
Człowiek wchodząc w społeczność mógł zezwolić, aby życie
było mu odebrane gdy go
odejmie komu innemu, ale nigdy ofiary nawet dla dobra
wszystkich uczynić nie
mógł, aby życie jego upodlano. — Takim upodleniem i
znayduję wszelkie kary
bicia, smagania i cechowania. Nic bardziej niedogadza
szybkości zemsty i
zaburzeniom gniewu zwierzchności, nad bicie,
naynierozumniejsza zwierzchność,
naypodlejszy człowiek łatwo iey dokona, mniema nawet że
widzi przestępnego
słusznie ukaranego i żałującego zły swey czynno-

ści, gdy słyszy jego ięki, a nasyciwszy złość bólami
cierpiącego, obiecuje sobie
iż poprawił winowajcę. Lecz zaciekając się w serce
człowieka i jego głębokie
czucia, inaczej znajduje, a zatem i sądzi inaczej. — Bicie
upokarza, униża, ale
nie przekonywa ukaranego do tego stopnia, aby uznał
służność kary za
przestępstwo, nabawia go zemstą dla karzącego, bo z kąd ma
prawo sędziego upadlać
go mękami? Mógłby się do niego temi odezwać słowa. "Jakż
zrobiłem komu szkodę,
ze boleściami moimi chcesz ją nadgrodzić? Któż tak chciwym
jest okrucieństwa? Czy
mniemasz że mnie poprawisz tyranią? Serce moje zniesie
dzikość jego, ale nie
usprawiedliwi. Gdybyś związanego, położonego bydłęcia
słyszał stękania, czylibyś
się nie wzruszył litością, a ięki cierpień moich obijały się o
uszy, o duszę
twoją, iak o twardą opokę! Jestem z tego co i ty pokolenia,
równe mamy czucia,
co ciebie dolega i mnie boli, co ciebie upokarza i mnie униża.
Jeżelim
przestąpił przeciw

prawom społeczności, jeżelim zrobił któremu krzywdę z
bliźnich, nie maszże
innego sposobu do poprawy mojej, tylko deptając
szlachetność serca, z którą się

rodziemy. Dla czego srożey pastwisz się nademną a niżeli nad zwierzęciem?"

Moyżesz w prawach deutorononii nie pozwala więcej bicia nad plag czterdzieści,

przyczyny tego naznacza, aby twój się brat niespodlił. Lecz oddając geniuszowi

Moyżesza wszelkie poszanowanie, znajduję w tej mierze jego pomyłkę. Nie liczba

plag czterdziestu, ani mniejsza lub większa ich ilość robi wrażenie na ludziach,

ale rzecz przez siebie unizająca człowieka. Widziemy też z historii żydów iż lud

ten zawsze był podłym, okrutnym i nikczemnym. Dla tego w dawnym Rzymie dla

wolnych obywateli zabronione były kary cielesne, zostawiono je tylko dla

niewolników którym odmawiali tyrani ludzkich czuciów. . A jeżeli więcej lat

tysiąca obywali się mieszkańcy Rzymu bez kar upodlających, i zamiast doznania

szko-

dliwych skutków dla swojej pomyślności, urosli najwyżey w potędze i szczęściu,

za cóż inne narody tak zgodnego z szlachetnością natury ludzkiej nie mają

przyjąć prawa . — Przez wzwyczajenie się i czarami imaginacyi uniesiony

człowiek naydotkliwsze bóle wytrwać cierpliwie może. Z opisu Indyów wschodnich,

wiemy jakie męki zadaią sobie Bonzy, aby podobać się Niebu.
Zdaie się iż ich
cierpienia możność ludzką, przechodzić powinny, iednakże
one wytrzymują. W
Sparcie bili młode dzieci, smagali ich aż do krwi, chcąc po
nich aby wszystkie
znieśli cierpienia bez wydania ięków. Mniemano iż tem
sposobem smutnym według
mnie nauczą ich wytrwałości i wzgardzenia bólów. Jakże
można używać to za karę,
co służyło gdzieindziej do naki młodzieży, lub dobrowolney i
zasługującey u
nieba ofiary. Tam gdzie używają kary bicia wzwyczaiaią się
do niey ludzie, gdy
mała nie poprawia, mnożą ją, srożej w niey co raz okrutniej,
aż nareszcie
przewzięty boleściami, ginie człowiek. — Dziwią się
częstokroć za co bity co

raz mocniej nie porzuca przestępstw, wywieraj skargi na
zepsucie i złość serca,
nie chcąc przypisywać swemu szaleństwu i tyranii, na którą
oburza się godność
natury naszej. Inne kary skutkować mogą, ale raz spodlony
człowiek nie powraca
do godności .
Jeżeli karę bicia uważam za okrutną, unizaiącą ludzkość
szkodliwą społeczności,
cóż dopiero powiem o cechowaniu? Nie mogę natrafić w
myśli moiey iaki sobie

założyło prawo zamiar, w tak. upadlającym postępowaniu z
przewinionym? Bo,
jeżeli każda kara powinna mieć w celu prócz zgrozy dla
zbrodni, poprawę
przestępnego, uchylia się tej zbawiennej chęci prawodawcy
przez to postępowanie
, bo człowiek cechowany nietylko poprawiać się nie może, ale
pogorszyć musi.
Nieszczęśliwy wypuszczony między społeczność, znajdować
się w liczbie uczciwych
ludzi nie zdoła, każdy go się chronić będzie , a zatem nie
pozostanie mu tylko
żyć z podobnymi sobie, aby prześladowanym nie został, i
szukać znowu w
przestępstwach utrzymania życia.

Tak upośledzony człowiek traci o sobie dobrą opinię, a zatem
żadnego zachęcenia
w duszy nie znajdzie do moralniejszego postępowania. — Do
wszystkiego co nie
jest przestępstwem musi z nieśmiałością posuwać się nosząc
na pamięci tę
nieszczęśliwą oznakę, która go między złoczyńców policzyła.
Jeżeli cecha ma
służyć do tego, aby każdy patrzący na niego był
przestrzeżonym, iż on był lub
jest hultajem, na cóż puszczać go , i zarażać społeczność? a
skoro każdy strzedz
go się będzie, gdzie znajdzie schronienie, przytułek, lub pole
do pracy? Jeżeli

cechowanie ma być karą, to jest: wymiarem cierpienia za przestępstwo, gdzie jest tak ogromna zbrodnia, któraby na życie całe tamowała drogę człowiekowi do moralności? Śmierć sama z wszystkimi swymi groźbami jest mniej straszną. Jeżeli znowu cecha ma służyć dla tego, aby za drugim lub trzecim poymaniem poznany został, i większą odniósł karę za nowe przestępstwo, ta przezorność jest nadto srogą, zbyt zbytnią, a bardziej próżną.— Cecha pokazuje przestępcę ale nie o-

biawia ani rodzaju ani stopnia przestępstwa. — Chcąc dościsnąć tego stopnia trzeba nowego śledztwa. Z każdym poymanym robi się śledztwo od początku życia, a zatem wyda się zawsze pierwsza jego wina. Nareszcie iakem wspomniał wyżej, skoro kto ukarany dokonał tego, co mu wyrok nakazał sądu, zostaje w tern stanie społeczności w iakim znajdował się przed karą. Za drugim lub trzecim przestępstwem, powinien tylko zbrodni stopień być uważany i stosownie być ukaranym, nie mieszając ani dając uwagi na przeszłość. Skoro zaś zechcemy nową zbrodnią przez wzgląd na dawniejszą karać srożej, namnożemy straszliwych i gęstszych przestępstw; bo iakem powiedział wyżej, skoro za mniejszą winę ma kto

odnieść znaczną karę, woli popełnić większą, która albo go
prędzej ukryje, albo
więcej z niej zaużytkuje. We Francyi przed rewolucją, gdy
złapano cechowanego
człowieka choć na małej kradzieży, na śmierć go skazywano.
Zatem cechowany,
kiedy kradzież miał popełnić odważył się i na zabójstwo, bo
zabój-

stwem mógł ukryć zbrodnią, a jednakowa czekała go kara, za
obydwa przestępstwa
gdyby odkryte zostały. Cechowanie więc, nietylko że upodla
człowieka,
przeszkadza mu do poprawy, ale jeszcze miasto wstrzymania
od przestępstw, do
sroższych prowadzi go zbrodni .

ROZDZIAŁ VI. GATUNKI KAR.

Kary główne czyli śmierci, kary infamii , kary więzienia czyli
ogółająca z
wolności osobistej, kary wygnania z kraju, kary pieniężne, i
kary zawieszające

lub ogoławiające z praw politycznych i cywilnych.

ROZDZIAŁ VII. O KARZE ŚMIERCI.

Sławny Beccaria, co rodzaj ludzki ze zbrodni turtur, oczyścił,
żądał aby kara
śmierci w narodach zniesiona, została. Mniemał ten wielki
Pisarz , iż człowiek
łącząc się z drugimi w społeczność, nie nadał iey nad sobą.
mocy, aby go
zabiiła, a gdy wymierza na niego karę śmierci, woynę wydaje
obywatelowi. "La
pena di morte un dritto, mentre si e demonstrato, che tale esser
non puo, ma e
una guerra delia nazione con un cittadino" . Filangieri nazywa
to sofismatem,
utrzymując, że rządy mają prawo i potrzebę karania śmiercią.
Jednakże radzi aby
iey używać z iak naywiększą ostrożnością i naymnieyszym
szalunkiem. "Togliere la

vita ad un uomo, immolar alla publica tranquilliza l'esistenza
diun individuo

rimedio violento e
questo, che non puo esser utile, se non quando e collamagiore
economia adoprato"

. Lecz gdzie jest punkt, za którego przestąpieniem, kara śmierci staie się zbyteczni i szkodliwi, tego nie naznacza Filangieri. Nie będę ani usprawiedliwiał, ani zbiał rozumowań tych wielkich pisarzy. Zdaie mi się że społeczność ma prawo użycia wszelkich środków do utrzymania spokoyności i bezpieczeństwa życia swych członków, a zatem i do ukarania śmiercią obywatela , jeżeliby ten życiem swym przestępnym przyprawiał o niebezpieczeństwo utraty życia innych. Ale czy krok ten krwawy odpowiada zamierzonemu celowi i przynosi użytek społeczności, który sobie zamierzył z niego prawodawca? nad tern się zastanowiemy. Już mi tego dowodzić nie należy, aby można i godziło się za kradzież lub inne przestępstwa, prócz zabójstwa i zdrady kraiu, karać śmiercią. Nie masz żadney rzeczy z bogactw

ludzkich tak wysokiej ceny, któraby warta była życia człowieka. Odbierać mu go, iest to popełniać krzywdę społeczności, iest to wyzywać przestępujących. na sroźsze zbrodnie, a zatem wbrew iść sprawiedliwości. — Doświadczono nawet, iż karząc śmiercią kradzież, nietylko nie zmniejszono liczbę ale pomnożono

winowayców, przysporzono ieszcze dla dopuszczaiących się zbrodni, użycie okrucieństw i mordów. Zdaie się, iak gdyby człowiek w czuciu swoim miał sprawiedliwości miarę, a gdy mu ią przepelnia społeczność, wywiera - za to zemstę z wszelkimi iadami złości . Może kto za przykład sławić prawa Angielskie , iż tam za niektóre kradzieże połączone z gwałtem karzą śmiercią, ale prawa Angielskie maią wiele niedokładności, proces kryminalny iest wzorowy. Anglicy sami znaią ten niedostatek , i w miesiącu Maiu roku tego wnosil ieden członek parlamentowy, aby karę śmierci za kradzież zniesiono, Ale na tey ziemi dawno klassycznej wolności, wszystkie poprawy idą bardzo powoli, ale idą skutecznie, Pan Wilberforce przez lat

piętnaście podawał zniesienie handlu czarnych, odrzucano go co rok, aż nareszcie gdy go przyjęto, widzimy z szacunku pełnym zaduinieniem z iaka gorliwością wspaniałomyślną popieraią go w całej Europie. Można sobie podchlebiać, iż i prawo względem zniesienia kary śmierci za kradzież pomyślny podobnie odbierze skutek. Naysłuszniejsza wydaie się kara śmierci za zabóystwo. Lecz prawo odwetu od

rozsądnego nie jest przyjęte prawodawstwa. Przeciwi się
maiestatowi
sprawiedliwości aby za popełniona zbrodnią, karać przestępcę
dokonaniem nad nim
teyże samey srogości zbrodni. Powie kto, zgubienie
winowaycy, wraca społeczności
spokoyność, przeraża wszystkich zbawiennym strachem,
wpaia w duszę odstręt od
popełnienia podobnego przestępstwa. Odpowiadam, iż nie
śmierć winowaycy ale
odcięcie sposobności chcącemu dopuszczać się zbrodni tenże
sam, robi skutek. I
tak porwanie iednego lub kilka z bandy łotrów i osadzenie w
więzieniu, przecina
pasma łotrowstwa, nabawia innych boia-

źnią, wprawia w otrętwiąłość i nieczynność. Ale odcięcie życia
łotrowi czyli robi
innym wstręt do zbrodni czyli zmniejsza ich liczbę? iest to
mniemanie powszechne
bardziej na przesądzie a niżeli na doświadczeniu uważnym
zasadzone. Co do zgrozy
śmierci mającey się okazać w przestępcy zbyt rzadkie
spostrzegamy przykłady, a
te w patrzących bardziej wzgardę dla cierpiącego wzbudzaia,
a niżeli zbawienny
przestrach. Przeciwnie srogich zabóyców idących z wielką
odwagą a nawet z
obojętnością pod miecz katowski widzimy prawie zawsze.
Ten co zabił drugiego,

nim przystąpił do tak wściekłego kroku, sam się częstokroć
offiarował pierwey na
śmierć; życie u niego iuż się stało obojętnym, a im częściej
powtórzy tę
zbrodnią , tern się mocniej spoufała z śmiercią, przyswaia do
iey okropności i
mniej lęka iey groźby. Mniemamy, że sama czystość
sumienia daie wysokie
natchnienia obojętności względem śmierci, toż samo robi w
nią wpatrywanie się
częste. Wszelka wzgarda dla życia pokazane moc duszy,
patrzący nie szu-

kaia przyczyn, ale wpadaia w zadziwienie. Nadto nikt nie
widział srogości
zbóycy, kiedy mordował, nie może sobie wystawie w
imaginacyi iego ciężką winę w
momencie kiedy patrzy na wylanie krwi przestępcy obeymuie
go zatem litość dla
cierpiącego albo zawziętość na tych, którzy byli sprawcami
tych cierpień. —
Nadto przypatruiający się tym krótkim momentom, w których
winowayca przechodzi z
życia do śmierci, perswaduie sobie iż to się odbywa albo z,
krótkim cierpieniem
albo bez cierpienia, śmielszym zatem staie się do zbrodni,
która gdy się ukryie,
obiecuie sobie używać korzyści z niey zamierzonych, a skoro
się wyda na krótkie
albo żadne naraża go cierpienia. Nikt zbrodni nie popełnia dla
miłości samey

zbrodni, takiego potworu szczęśliwie nie wydała natura. Różne
namiętności ludzi
prowadzą do przestępstw, zemsta, chęć poprawienia
przykrego losu, dogodzenia
kosztownym nałogom i t. d. W śmierci widzi wszystkiego
koniec, a zatem strach
ginie długich przykrości, które przez

zbrodnią skrócić albo odmienić zadał.
Lecz weźmy w rękę historią, to doświadczenie wieków
względem ludzkości. Gdyby
kara śmierci była skuteczną, więc w zaburzeniach narodów
użyta przez rządy,
zsyłana często, powinna by ukorzyć umysły rozjątrzone i
zaczyszyć namiętności.
Przeciwnie jednak chciała natura, i w głębokich wyrokach
swoich szacując,
oszczędzając krew ludzką, dała nakaz duszom, aby z pod
miecza katowskiego
zaciętsi wyrastali przestępcy. Tyrani zabijający ustawicznie
swoich poddanych,
sami nareszcie idą, na ofiarę zabójczą. Mądre rządcy
zmierzywszy sobie karę
śmierci, udają się albo do Amnestyi; albo, do wygnania lub
więzienia. Temi
sposoby sprowadzają do narodu pokój, którego śmierć
uporczywie oddalała. August
nie karą śmierci, ale darowaniem winy spiknionym na życie
swoje usłał sobie
drogę do spokojnego kilkudziesięcioletniego panowania po
długich i krwawych

burzach. Przeciwnie Kaligula, Neron w mordach innych, znaleźli swoją śmierć nie-

wczesną. Za świetnych czasów Rzeczypospolitey Rzymskiej, najprzód obywatel nie mógł: być skazanym na utratę życia, tylko przez lud zgromadzony, później zupełnie kara śmierci zniesioną została. Rzym w tedy był spokojnym wewnątrz, świetnym w obyczajach według wyrazu jednego z ich historyków kwitującym w potęgę i pomyślność. Gdy za Cesarzów kara śmierci zwróconą została, ucichła mądrość Rzymska, zbrodnia wydarła panowanie cnocie, z nieszczęścia wpychając w nieszczęście, otworzyła nareszcie grób sławnemu jego bytowi. Śmierć uważana jak honor, bywa żądana, wybierana od picci przeymuiącey boiaźń i okropności z większą żywością. Wdowy w Malabarze idą na stos ognia z ochotą, domagają go się nawet te nieszczęśliwe ofiary, aby nie popaść złey opinii współczności. Opinia fałszywego honoru wieluż ludzi poprowadziła na śmierć, zatem nie śmierć sama ale mniemanie do niey przywiązane, jak zaszczyt lub hańba wrażenie robi na duszach

ludzkich. Żołnierz idzie ochoczo na śmierć, bo go ta
zaszczyca, a krótki iey
moment przenosi nad rany długiego cierpienia. Nareszcie czy
można to naznaczać
za karę co koniecznie w naturalnym biegu życia nastąpić
musi, i iest
nieuchronnym?

W czasie rewolucyi Francuzkiej, gdy Guillotyna codziennie
prawie przecinała
wątki życia, takie było spoufalenie z tem rodzajem kary, iż
dzieci igraszki
swoje odprawiały przy iey rusztowaniu, kiedy krew się lała z
niewinnych offiar.

Powie mi kto, iż to pochodziło z lekkości charakteru
francuzkiego, ale też same
przykłady nam się pokazują, w Anglii, Hollandyi,
Szwajcarach wtedy, gdy w
zamieszkach narodowych śmierci używano iako lekarstwa
politycznego , i na ówczas
dopiero nastąpiła cisza, kiedy przestano śmierci używać iako
zemsty lub kary

.
Autorowie piszący za kara śmierci, każą iey używać z
naywiększą oszczędnością,
wyznają nawet iż niektóre kary są strasznieyszemi na odcięcie
życia . Za cóż
tych nie używać? Wystawmy sobie zabójcę wska-

zanego na przykre więzienie kilkudziesiątletnie lub resztę
życia. Odsądzony od

imienia oycy, męża, syna nie ma żadnego wspomnienia
miłego zbrodnia wszystko
przecięła. Nie widzi ludzi tylko strzegących jego kary, albo
chcących się
przypatrzeć skutkom wyroków sprawiedliwości. Błady tylko
promień słońca oświeca
okropne i ciemne jego więzienie , a jeżeli wyjdzie oglądać
światny blask jego,
to dla jakiej przykrej pracy, lub żeby stawił się
przerażającym przykładem dla
innych. Chciał żeby męztwem przewyższył te bóle kary? na
coż mu się przyda,
kiedy nie widzi jej końca. Za każdym wschodem jutrzejnym,
znowu się rozpoczyna
jego cierpienie. Czy wspomniawszy na swą winę zacznie
płakać? nikt nie obetrze
łez jego, nikt się niemi nie wzruszy, wstydzi go się dawny
przyjaciel a zapiera
krewny. Jęki jego o głucho tylko obijają się mury. Me ma
żadnego towarzysza
prócz zgryzoty sumienia, z tą zasypia, z tą się budzi. Owe
objawienie w
mitologii kary; Sępa gryzącego wątrobę człowieka zawsze
odrastająca,

jest to obraz zbrodniarza w więzieniu. Najtęższa moc duszy
zapamiętania w swoim
uporze słabiej musi, wszelkie męstwo upada , gdy z samą
boleścią nieustannie
pasować się trzeba. Mamy przykłady w historii znoszących
śmierć z największą

odwagą, ale nigdy długiego więzienia.
Jakaż myśl przyjdzie temu, który zobaczy człowieka lat kilka
mordowanego nędzą,
i jeszcze lat kilkanaście mającego też same znosić
okropności? Czy się nie
wzdrygnie przy skłonności do zbrodni? Nie przyjdzież mu na
myśl ta uwaga, cóż z
tego że komuś zadam cierpienie odbierając mu życie, lecz to
cierpienie kończy w
kilku minutach, w kilku nareszcie godzinach, a ja się
wystawiam na tysiączne dni
męczarni. Tamten już nie czuły, spoczywa w grobie, a ja
skazany na życie
nieszczęśliwe i wzgardzone. W każdej godzinie radbym aby
pomroka śmierci mnie
okryła, a sprowadzić iey nie mogę. Nie doczekam się nigdy
ulgi, żyję w
nayastraszniejszych okropnościach, bo żyję bez nadziei.

Stopniowanie kar naytrudniejszym iest Wymiarem
sprawiedliwości stosownie do
stopniów zbrodni. Jakież stopniowanie zachować można w
karze śmierci,
przeciwnie w karze więzienia prędzey go umiarkować zdołam.
Ukaranie śmiercią, W tedy tylko sądziłbym za przyzwoite,
kiedy kara więzienia
dokonaną bydźby nie mogła, iak podczas wojen i zaburzeń
domowych.

ROZDZIAŁ VIII. O KARZE INFAMII.

Zdaie się że kary infamii nader iest trudne stosowanie, którey naywiększą i naydzielniejszą zasadą iest opinia. W naszych instytucyach terażniejszych Europy, powinna być złączona z karą wygnania. U dawnych Greków i Rzymian mogła iść oddzielnie, ponieważ w pomoc szła iey religia. Wskazanego na infamią u Greków i Rzymian nie przypuszczano do ofiar, religia chrześcijańska powszechna w Europie oddzielona od praw cywilnych i politycznych, z natury swoiey przyiać tego prawidła nie może, bo nauką iey broni rozpaczy dla grzesznika, a żałującego do łona swojego przytuła. Bogowie Greków i Rzymian zdaie się iak gdyby w ręku

mieli dla zbrodni pioruny i miecze, Bóg chrześcian ma w ręku łaskę. Na infamią wskazanemu broniono przytułku i ogniska, litość chrześcijańska zakazuje tak

mocney zawziętości. — Dawniejsze społeczności iak
Rzymian i Greków iedną mieli
tylko religią w kraiu, która w rząd że tak powiem była
wcieloną, mogły zatem
władze polityczne wzywać religii w pomoc prawom ,
dzisieysze społeczności w
łonie swoim mieszczą różne obrządki, różne religie, których
rząd iest tylko
opiekunem ale nie uczestnikiem, karze tey zatem odięta iest
zbawienna iedna
zgroza , którey w stanie społeczności naszej użyć nie
możemy. Przez karę infamii
rozumie się odbierać człowiekowi tę godność moralną, którą
zarabia sobie przez
postępowania uczciwe z ludźmi, i traci wszelką opiekę prawa
nabytą przez
stosunki społeczności. Opiekę praw społeczności może odiać
trybunał, ale
szacunek moralny sama tylko nadaie opinia , a zatem sama
tylko opinia odiać go
może . Dla tego każdy trybunał z tą karą iak nayostrożniey
postępować
powinien, bo ieżeli wyro-

kiem swoim nie dogodzi sądowi publiczności, stanie się w
oczach magistratura
bardziej prześladowczą aniżeli sprawiedliwą . Kara infamii
stosownie do
gatunku rządu użytą byđż może. W krajach despotycznych
kara ta żadney zgrozy

mieć nie zdołała , ponieważ tam każdy niewolnik nie szuka i
niepotrzebuje u
współ-obywaleli szacunku, ale całym blaskiem i szczęściem
iego jest łaska
Monarchy, tak iak nieszczęściem i upokorzeniem gniew iego.
Każda niełaska
despoty może wskazywać na infamii, ale nie każda niełaska
jest wyrokiem
sprawiedliwości. W rządach arystokratycznych, kara infamii
stosować się może do
tey klasy, co rządzić drugimi przywłaszcza sobie przywilej,
bo klasa poddana
a raczey niewolnicza odsunięta od społeczeństwa powagi i
szacunku, dotknięta i
poniżoną tą karą nie będzie, bo odeymować komu to, czego
nie posiadał , jest to
go nie karać.
W kraiach demokratycznych gdzie wszyscy równi przed
prawem i równą mają powagę w
społeczności, kara infamii jest najskuteczniejszym

środkiem do zgrozy i poprawy. Przez karę infamii odbiera się
przestępcy
oyczyzna, imie, wszelka opieka prawa, wszystkie związki
małżeńskie i familiyne,
cóż może być straszliwszego, co dotkliwszego dla człowieka
czułego?
Kara ta dzisiay nie może być wymierzona tylko za wielkie
przestępstwa,
naprzykład zamierzonego a niedokonanego spisku na zgubę
kraiu, zamachów

robionych na życie rodziców a niedokonanych, i tym podobne,
bo bądź wypędzonym z
miejsca urodzenia, haniebnym zostać tułaczem, obraza całej
społeczności wymagać
tylko może tej kury na obywatelu.

ROZDZIAŁ IX. O KARZE WYGNANIA.

Komu jest miły dym ojczysty, zapewne dla tego wygnanie z
rodowitego kraiu jest
straszne. Ale w dzisiejszych emigracjach ludów, kara ta
zmniejszona jest w swej
groźbie widzimy bowiem że opuszczają oyczyzny swoje,
nietylko bez żalu ale z
upragnieniem. W tych zatem tylko krajach skutkować może ta
kara, w których
konstytucja lub rząd uszczęśliwia podwładnych mieszkańców,
Ateńczyk nie mógł
znaleść na świecie drugich przyjemnych dla siebie Aten dla
tego do nich
tęsknił, do nich wzdychał i bez nieba Ateńskiego umierał.
Wszystkie blaski
bogactwa, najsłodsze omamienia roskoszy, nie mogły
Alcibiadesa przyswoić do dwo-

ru Perskiego, zawsze rynek Ateński stał mu na myśli, tam
uniesienia patryotyczne
mówców, poklaski ludu wolnego zajmowały jego duszę,
nigdzie tego nie widział,
nigdzie tak szlachetnych nie czuł pobudek, więc mniemał że
tylko w Atenach ma
życie, a za Atenami grób niewczesny. Cicero, ów filozof, co
zdaniem wysokimi
zdawał się wynosić nad losy fortuny, Cicero wygnania z
Rzymu przenieść nie mógł.
Chociaż spokoyności jego nikt nie nadwierał, ale nigdzie nie
znalazł zaszczytów
Rzymianina, nigdzie tej powagi rozszerzającej się nad
światem, nigdzie Rostrum z
którego gromił zbrodnie a zachęcał do cnoty. Coraz głębiej
zastanawiając się nad
naturą ludzką wydaie się że tylko w krajach wolnych prawa
mogą przyyść do pewney
doskonałości, i kar pewny rozkład tam tylko może być
skuteczny. Pod rządem
despotycznym z czego ogołaca samowładca, jeżeli
wygnanemu pozwala wyyść za
granice z majątkiem i rodziną? Czasem on kraj lepszy
bezpieczniejszy dla swego
życia zasiane. W kraju arystokratycznym, kto nie jest z
rodziny

oligarchicznej, wygnany do innego kraju, też same dla siebie
znajduie prawa u
obcego, lub może ieszcze dogodniejsze. Lecz wygnany
obywatel z kraju wolnego

choć do krajów "wolnych, nie znajdziesz zaraz tychże samych swobód, tychże samych związków, tegoż szacunku, co w ojczyźnie własnej. Dla tego Bolingbroke wygnany do Holandii tęsknił i stan swój gorszym nad śmierć sądził, chociaż Holandia była krajem wolnym, a mieszkańcy z obyczajów pomiędzy Europejczykami najpodobniejsi do Anglików. Wygnanie może być bez infamii, bez konfiskaty majątku, zazwyczaj w krajach wolnych karano nim przestępstwa polityczne, które mogły przysparzać szkody lub niespokojność obywateli, ale nie o zgubę .

ROZDZIAŁ X. O KARACH PIENIĘŻNYCH.

Zapytanie mogłoby być, czy kary pieniężne przypuszczonemi zostać powinny za popełnione przestępstwa. Odpowiedź bardzo łatwa, że każda kara zdolająca poprawie winowajcę, i dać przykład odstraszający od przestępstwa, użyta być może. Jeżeli kary pieniężne ten zbawienny robią skutek, za cożby prawodawca przepisać ich nie miał. Lecz trudność zachodzi w wymierzeniu ich takim, aby

dowodziło wielkość winy, i stosowne za nie ukaranie.
Oszacować za przestępstwo
zapłatę bez względu na osoby majątek, byłoby to częstokroć
nie karać, ale tylko
rozdrażniać dumę bogatego. I tak uderzenie , skaleczenie,
napaść gdyby się
kazała małą sum-

summą, otworzyłyby się wrota bogatym do gardzenia i bicia
ubogich. Sławny ów
bogaty, co chodził z workiem po rynku aby mógł policzkować
i płacić według
prawa, nie urągałże się i z niedoli ludzkiej i z prawa?
Naznaczać ogólnie summę
wielką byłoby krzywdzić ubogiego, kładąc na niego karę,
któreyby dopełnić
niezdołał, a zatem więzieniem swoją słabość musiałby
okupować. Wypadałoby tylko
zostawić sumnieniu sędziego aby w proporcją majątku tak
karał, iżby
przestępujący mógł uznać swą szkodę. Lecz i tutaj wiedzieć
potrzeba sędziemu
dokładnie stan winowaycy, aby stosowną przepisał karę, a ta
taryffa majątków
jest prawie niepodobna, zwłaszcza w krajach handlowych lub
dla osób handlem
trudniących się. Nadto cierpiącemu chcąc wynadgradzać,
pokazuje się wiele
trudności. To co za uderzenie przy. iałby ubogi, bogaty ze
wstydemby odrzucał, a

zatem i tutaj zachowanie miary, jest prawie niepodobnym .
Dla tego wprawie
kryminalnym wyiąwszy wynadgrodenie pewnych szkód,
koszta processu,

kary pieniężne przypuszczonemi bydźby nie powinny.
Filangieri radzi aby kary pieniężne przepisane były na same
przestępstwa
wyływaiące z chciwości, pieniędzy . Byłoby to karać w tern
sposobie
naydotkliwiey tę passyą , gdyby w przestępującym uznać ią,
można, i gdyby się
znaydowały iakie winy z samey pochodzące chciwości.
Lichwę iedną uważałbym za
takowe przestępstwo, ale przekonany świat oświecony został,
że lichwę zarobkiem
handlowym wyływaiącym z przemysłu, ale nie
przestępstwem nazwać należy.
Konfiskaty całego majątku winnym względzie uważa się, o
czem rzecz niżey będzie.

ROZDZIAŁ XI. O KARZE WIĘZIENIA.

Kara więzienia zdaie się najstosownieyszą do poprawy
społeczności, do utrzymania
bezpieczeństwa obywateli, i do stopniowania kar w miarę
przestępstw ludzkich.
Nic nie może bydź właściwszego do poprawy źle użytey
wolności, iak odjęcie na
czas pewny teyże wolności. Do wszystkich cielesnych
cierpień człowiek się
przyzwyczai, można go ogołocić z majątku, i to zniesie bez
wielkiej przykrości,
ale odjęcie wolności staie się uprzykrzonym nieszczęściem, bo
odbiera
człowiekowi żywioł bytu nayprzyjemniejszy, i że tak powiem
duszę iego moralnego
iestestwa. W wielkich zdarzeniach pożytecznych a
hazardownych bądź dla kraiu,
bądź dla fa-

milii i przyiaciół, wystawia kto na los zgubny fortunę, chce
odbierać rany,
odważa na stratę życie, ale wzdryga się podawać na niewolą.
Nie masz z chorych
nikogo któryby nie przekładał wielkiej a nie długiey słabości,
aniżeli te
chroniczne bóle, które mu się ustawicznie wracaią i opuścić
nie chcą. Historia
nam pokazuje , że ludzie wielcy naymężniejsi, tysiąc razy
wystawiali się na łup
śmierci, w długim więzieniu słabiali na umyśle i duszy. Cóż
dopiero mówić o

tych, których moc boska cnoty pokrzepić sił moralnych nie może?

Przystępuję teraz do rodzajów różnych więzień.

Naytrudniejsze jest w prawie

kryminalnym stopniowanie kary. Dwóch zbrodni nie masz zupełnie równych, zawsze

okoliczności zmniejszają lub powiększają przestępstwo, dla tego nie jest w

siłach rozumu ludzkiego, aby na każdy przypadek przepisał karę, ale nawet do

przepisanych nie można zupełnie przykreć woli

sędziego, trzeba i tu wyroki

iego poddać powadze sumienia. Dla tego dzielę przestępstwa

na trzy znaczniejsze rodzaje; to jest: na policyjne, na uszkadzające więcy

społeczność i na główne. Troiakię chciałbym, mieć zatem więzienia.

Wieżnienia za przestępstwa policyjne powinny byćby mniej odłączające od

społeczności, każdemu zostawiona byćby powinna wolność widzenia swych krewnych

, zatrudnienia się bądź rzemiosłem, bądź innemi interessami domowemi, z

warunkiem nie wychodzenia nigdy za drzwi więzienia, i poddania się wszystkim

urządzeniom, które do poprawy obyczajów rząd przepisze.

Wieżnienia za przestępstwa znaczniejsze iako kradzież z wytopieniem zamku, bicie

aż do kalectwa, przekupstwa urzędników powinnyby mieć surowsze urządzenie, i

czas dłuższy zamknięcia. Tamby odłączyć trzeba zupełnie od krewnych i przyjaciół przestępców ukaranych, i raz w rok tylko pozwolić im czasu widzenia się.

Wszystkie prace iść powinny na użytek więzienia. Należy wzbronić wszelkiej wygody,

procz tey którey dozwala opieka rządowa.

Nareszcie więzienia za przestępstwa główne, powinnyby samym zmysłem wrażyć okropność. Odzież i pokarm taki tylko i tyle udzielonym byź może, ile do utrzymania życia i sił potrzebny. Nayprzykrzeysze prace, niech zostaną ich udziałem. Chędożyć kloaki, kopać porty, i inne w miarę położenia i potrzeby kraiu. Niech nie mają szczęścia oglądania swoich znaiomych, krewnych i przyjaciół. Ile razy nie pracuią, niech więzy krepuią ich wolność. W pewnych czasach roku niech zostaią wystawieni na widok publiczny, z napisem przestępstwa i rodzaju kary, iaką cierpi, iak długo się z nią męczy, i iak długo cierpieć mu pozostaie. Ktokolwiek spojrzy na tę twarz wybladłą, na te czoła zagrażone w karze zbrodni, na tę odzież nikczemni i ieszcze więzami okrytą, gdy do tego usłyszysz szmer przekleństw patrzących, któż się nie wzdrygnie od zbrodni? Cóż

dopiero skoro w imaginacji swojej wystawi nieustanność lub
długość tych
cierpień,

wszelka zawziętość wątleć, złość koić się, a zemsta omdlewać
musi. Tu ja widzę i
karę przestępstwa, i przy. kład użyteczny w społeczności.
Śmierć raz tylko
zadana koniec przynosi cierpieniom, nie może być często
używana, bo przynosi
szkodę społeczności, gdy przeminie zaciera ślady swej
okropności w pamięci
ludzkiej. Takowym więzieniem przepisana kara nie tamuje
lecz przedłuża
cierpienia, może być widokiem publicznym choć częstym ale
zawsze użytecznym, bo
żadnego w sercu ludzkim nie obudzi czucia prócz
wzdrygnięcia się od zbrodni.
Głównym tylko przestępstwem przepisałbym być
wystawionemu na Widok publiczny,
ale inne zachować należy zawsze w ukryciu. Ponieważ prawo
chce poprawy, należy
tem usuwać wszelkie okoliczności któreby z czoła ścierały
wstyd, tę
najdelikatniejszą sprężynę natury do wstrzymania go od
zbrodni. Wystawując
winowajcę na widok publiczny, odeymuiemy mu wstyd, a
zatem narażamy go na dalsze
przestępstwa.

ROZDZIAŁ XII.

O KARACH ODEYMUIĄCYCH PRAWA CYWILNE LUB POLITYCZNE OBYWATELOWI.

W krajach arystokratycznych do pewney części
uprzywileiowanych osób w krajach
demokratycznych do wszystkich, kara odeymuiąca
obywatelowi prawa iego niektóre
stosowaną być może. Z szafunku kar zdaie się że prawa tam
tylko mogą przyyść do
pewney doskonałości i użytecznemi zostaną społeczeństwu,
gdzie wszyscy ludzie
zarówno do dobrodzieystw ich należą. Jest to moralne
obnażenie człowieka z
wielkiej części iego uszczęśliwienia , gdy za iakie
przestępstwa pozbawiony
zostaie urzędu, zawieszony od prawa bądź obranym
urzędnikiem na lat kilka lub
kilkanaście, na-

reszcie wyzuty z prerogatywy znajdowania się na
zgromadzeniach obierania
urzędników etc. Kary te są skuteczne dla społeczności,
obywatel przez nie
obumiera politycznie, pozbawiony szacunku współ-ziomków,
zostaie się tylko

człowiekiem fizycznym tak jak zwierzę szuka pożywienia
aby żył do kresu
naznaczonego lub przez przypadek lub przez naturę.
W niektórych krajach dawniej uważano za karę odcięcie
szlachectwa, ale w
dzisiejszych społecznościach, ta kara miejsca mieć nie może.
Szlachectwo jest
uznane od oświecenia szerzącego się w Europie jako
uzurpacja natury praw i
społecznych przez feudalność, które wszędzie znoszą. albo
inne równają z nim
stany gdzie chcą rządzić naród podług sprawiedliwości i
mądrości natury. Gdy
szlachectwo i wszelkie jego tytuły oświecony bierze jako
nadużycie ale nie jako
godność kary mu w tym względzie naznaczać niepodobna, bo
wskazywać kogo na
odcięcie mu tego w czym nie widzi ceny, jest to nie robić mu
żadnej straty, a z
drugiej

strony klasa nieszlachecka, musiałaby uważana być jako
niegodna, gdyby
przestępca za karę w jej grono był policzony.
Rozumiano, iż to było wymysłem srogim rewolucji
francuskiej, kara wyjęcia osoby
czyjej z pod opieki prawa *hors la loi*, ale Blackstone
pokazuje, iż parlament
Angielski pierwemu przed Francuzami używał tej broni
przeciwko zbrodniarzom

kraiu. Nie mogąc przestępcy oddać pod zwyczajne sądy; przez wyjęcie go z pod prawa opieki, każdy ma go moc chwytać , a schwytanego pokazać naybliższej zwierzchności, iż iest ten sam, a nie inny, aby kary przeznaczoney na nim dokonać. Nie używa się tego nadzwyczajnego środka, tylko w zaburzeniach kraiowych, kiedy osoba iaka grozi niebezpieczeństwem całości narodu. — Lecz wyrok taki powinien tylko wychodzić od naywyższej władzy prawodawczej, złożoney z wielu osób, gdyż w ręku inney zwierzchności, stałaby się narzędziem okrutney tyranii.

ROZDZIAŁ OSTATNI. DLA CZEGO DOTYCHCZAS WIELE PRAW KARNYCH NIE SKUTKOWAŁO?

Że wiele kar nie skutkowało, naypierwszą zdaie mi się przyczyną, iż nie były proporcjonalne do występku. Skoro kary są zbyt surowemi, większa część ludzi zaymuie się litością, i wolą bezkarnie puszczać przestępujących, anizeli robić sobie wyrzuty, iż ich nieszczęścia srogiego lub wiecznego zostali przyczyną.

Stąd rodzi się większa przestępstw liczba, bo złoczyńca nie będąc ukaranym, gdy jest schwytyany na uczynku, nabywa więcej śmiałości do przestępstw. Gdyby kary były umiarkowane, każdyby się starał imać winnego, i oddać do zwierzchności takiej któraby go nie gubiła na zawsze, ale karą poprawiała.

Winą jest magistratur, gdy przestępca nieukarany puszczone zostaje, lub strzeżonym tak niedokładnie, iż umyka z więzienia. Obywatel zrażony takimi wypadkami nie łapie złoczyńcy, bo lęka się jego zemsty . Z tego powodu mnożyć się muszą przestępstwa. Daie się pochop wielki do zbrodni, gdy prawo nie zważa, iaki robi wpływ na moralność ludzką . Kary okrutne, robią okrutnych winowayców . Zbrodnia lub przestępstwo nie robi szkody społeczności na zawsze, a zatem i kara nie powinna być na całe życie szkodliwą w opinii ziomków, po odbytey karze wracać powinien do rzędu obywateli, tym sposobem poprawiać się może człowiek, lecz gdy zawsze wskazany na wzgardę i przestępstwa staną się przedmiotem iego życia. Dziwiono się za co w Polsce szli do więzienia dobrowolnie, będąc do niego wskazanemi, i siedzieli w nim nie strzeżeni? Ten dziwny skutek sprawowała

łagodność kary i jej moralność. Za największe przestępstwo

nie karano na dłuższy przeciąg czasu nad rok i sześć niedziel,
z więzieniem

obchodzono się z iak największą względnością, a gdy
wyszedł na wolność po karze

skończoney, wracał się do swych praw i prerogatyw. Lecz te
dobrodzieystwa prawa

były dla szlachty, dla tego też szlachta tylko dobrowolnie szła
dopełniać kapy.

Inne klasy ludzi ponieważ i na dłuższy czas więzienia ,
bywali skazani, surowo

traktowani, i po skończonym więzieniu ieszcze wzgardzeni,
uciekali od więzienia,

a uwięzionych trzeba było pilnować aby dopełnili kary.

Ile możliwości usiłować trzeba, aby tam kara była dopełniona,
gdzie przestępstwo

dokonane, a przynajmniej aby ogłoszona została w tey
parani. Częstokroć do tego

czasu w tem miejscu nawet nie wiedzą co się z winowayca
stało w którym cierpią z

iego winy. Jednakże nie dla tego się karze iak powiedział

Plato że przestąpiono

ale żeby więcej nie było przestępstw.

Nadostatek nie skutkowały kary bo były źle administrowane,
nie podług

dług myśli Prawodawcy. Uważam karę więzienia
najmoralniejszą, i na tę wskazują

przestępnego w celu poprawienia jego obyczajów.
Przypuszczam złoczyńcę skazanego
na lat kilka. Zda się, iż cel dopięty.— W czasie tym kto ma
wzgląd na jego
obyczaje? myślą tylko iak ma pracować aby nie kosztowało
jego utrzymanie?
Zamknięty w lochu z drugimi, nie ma o czym mówić iak
tylko o przestępstwach ,
iakiemi podeyściami ich dokonywali, iakich wybiegów użyć
trzeba było aby uniknąć
kary. Wzgardzeni od rządu aż do wzbronienia im słuchania
głosu moralności
oswaiaią się z uroionym przeznaczeniem , iż na zawsze
zbrodniarzami zostać
muszą. Puszczają ich z więzienia po odbytych czasie bardziej
pogorszonych aniżeli
poprawionych. Daymy nawet żeby który chciał się poprawić,
ale puszczone bez
żadnego zapasu pieniężnego, nikt go przyjąć nie chce, każdy
od niego stroni iak
od zarazy, dla tego że był w więzieniu, trudność ma w
znalezieniu pracy, zatem
uda się znowu do przestępstwa. Stąd zrobiło się w nie,

których uprzedzenie , iż człowiek raz uwięziony za winę,
nigdy poprawionym byź
nie może.

nieśmiertelny Howard ztarł tę rdzę przesądu a natury ludzkiej
przez Swoie
nadmierzajne usiłowania i pokazał światu, że człowiek, może
się zniżyć do

zbrodni i przestępstwa, ale się nie wyzuwa z całej szlachetności duszy na zawsze, i powraca do niej chętnie, skoro społeczność drogi mu nie tamuie.

Filantrop ten, osobliwsza zaięty miłością współ-bliźnich, przedsięwziął przypatrzeć się cierpieniom ich w najniezszczęśliwszych ustroniach, aby mógł podać iaką pomoc pocieszaiąca. Dla tego zwiedzał po całej Europie szpitale chorych i więzienia, Powróciwszy do Anglii był wezwanym do kratki Parlamentu, aby dał swoją radę względem urzadzienia Angielskich szpitalów i więzień. Powiedział z otwartością godną swego charakteru iakie były wady na ówczasowych tych siedlisk unizoney ludzkości a iakiemi sposoby ulepszyć one można. Parlament ocenił ich wartość. W stanach ziednoczonych Ameryki, chwy-

cono się myśli Howarda względem więzień, lecz dopóki te zostawały w ręku rządu nie odpowiadały ze wszystkim obiecany polepszeniom. Sławna sekta kwaków z swej ludzkości, wzięła ie od rządu w Filadelfii w swoją opiekę, aby dopełnić życzeń i doświadczyć układow Howarda. Można się doczytać z iaką pilnością, starali się o poprawę obyczaiów, o usposobienie do rzemiosłowej pracy tych wyrzutków

społeczności. Wydoskonalili nawet niektóre myśli Howarda .
Z początku na stu
wypuszczonych wracało się pięćdziesiąt do więzienia ,
później co raz mniej, aż
nareszcie z cnotliwych starań Kwakrowie przyszli do iego
słodkiego tryumfu w lat
kilkanaście, iż ze stu ani ieden nie wrócił .
W Parlamencie Angielskim w roku dnia czwartego Czerwca
Lord Lansdown mówiąc
o poprawie więzień, liczy na rok , więźniów w Anglii, z
których co rok
wychodzi na wolność ,. Tenże Pan Lansdown przytacza dzieła
o poprawie
więzień Pana Neild, Buxton i Georges Paul, i robi wyciąg z
dzieła Pa-

na Buxton, który dowodzi, iż według dawniejszego sposobu
utrzymywania więzień,
na stu wracało się czterdziestu, według nowego sposobu na sto
wraca się
czterech. Oto są wielkie i użyteczne skutki, ze szczerych i
oświeconych usiłowań
dla ludzkości!...

DOKOŃCZENIE.

Ile okoliczności pozwoliły wynurzyłem myśli moje co do
Processu kryminalnego i

kar gatunków. W drugiej części mówić będę o różnych
rodzaiach przestępstw i
zbrodni. Szczęśliwy zostanę w moim przekonaniu, jeżeli
ubezpieczywszy niewinność
i jakem wspomniał w przedmowie zmniejszą aby liczbę
przewinających, kiedy
zupełnie ze zbrodni i przestępstw społeczności oczyścić nie
potrafię.